

POGODA

Dzisiaj będzie przeważnie pochmurnie z możliwością przelotnych deszczy, temperatura do 70 F (21.1C), wiatry północno-wschodnie z prędkością od 12 do 18 mil na godz.

Jutro stopniowe roz pogodzenie, temperatura do 65 F (18.2C).

Wschód słońca o godz. 6:30 rano, zachód o godz. 7:00 wieczorem.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 179 Rok (Vol.) LXXIX

CHICAGO, IL, Poniedziałek, 15 Września (September 15), 1986

Telefon wszystkich biur 286-0141. **35¢**

KALENDARZYK

Dzisiaj poniedziałek, 15 września—Albina.

Jutro wtorek, 16 września—Korneliusza, Edyty, Ludmiły i Cypriana.

Pojutrze środa, 17 września—Stefana i Justyna.

O WSPÓLNĄ WALKĘ Z NARKOMANIĄ

Działacze Podziemia Już Wolni!

W Dzisiejszym Numerze Znajdziecie:

- * Gruba strasz (str. 4)
- * Kronika Harcerska (str. 2)
- * Artykuł P. K. Równi "Polska Samantha Smith" (str. 4)
- * Better English (str. 3)
- * Wiadomości sportowe (str. 7)
- * Ogłoszenia organizacyjne (str. 3)

Francja Wypowiada Wojnę Terrorystom

Paryż (CT) — Niedzielny zamach bombowy, w którym zginął policjant a dwie osoby zostały ranne, zmusił władze francuskie do podjęcia specjalnych środków. Premier Jacques Chirac ogłosił zmianę zasad przyznawania wiza wjazdowej dla obywateli wielu państw w tym także dla Amerykanów.

Do zamachu przynależą terrorystyczna organizacja arabska pod nazwą Partyzanci Prawa i Wolności. Jej przedstawiciel powiadomił o tym telefonicznie jedną z agencji informacyjnych w Bejrucie.

Organizacja ta wraz z Komitetem na rzecz Solidarności z Arabami i Więźniami Politycznymi na Bliskim Wschodzie ogłosiła w dniu 1 września nasilenie ataków, w celu zmuszenia rządu do uwolnienia przysięgów partyzanckich.

Policja uważa, że obie organizacje pracują dla Frakcji Libańskiej Armii Rewolucyjnej usiłującej uzyskać wolność dla swego przywódcy Georgesa Ibrahima Abdallaha, odsiadującego wyrok za posługiwanie się fałszywym paszportem i posiadanie materiałów wybuchowych.

Premier Chirac poinformował o zaostreniu środków i nowych zasadach wydawania wiz w kilka minut po wybuchu bomby w podziemnym garażu w okolicy Champs Elysees.

Policja poinformowała, że kelnerka popularnej restauracji Pub Renault znalazła podejrzaną bukię kwiatów i zawiadomiła policję. Kwiaty zostały wyniesione do garażu gdzie nastąpił wybuch, zraniony 24-letni Louis Breteau zmarł kilka godzin później w szpitalu.

Wybuch wywołał panikę wśród Paryżan i turystów spacerujących w okolicy i utrudnił dojazd karetek pogotowia.

Premier Chirac powiedział, że Francja wprowadzi "drakońskie" metody walki z terrorystami i, że "nie powinni się oni spodziewać żadnych łaski." Premier poinformował również iż oprócz wprowadzenia ograniczeń wizowych, spod których wykluczeni zostali obywatele Wspólnoty Europejskiej i Szwajcarii, granice kraju patrolować będzie dodatkowy 1,000 żołnierzy, zaś osoby podejrzan o kontakty z terrorystami zostaną poddane ścisłej obserwacji.

100 Więźniów Politycznych z Kuby Przybyło do USA

Miami. (UPI) — Dzisiaj przybyła do Stanów Zjednoczonych pierwsza grupa kubańskich więźniów politycznych. 100 więźniów wraz z rodzinami zostało powitanych przez władze amerykańskie na lotnisku międzynarodowym w Miami.

Na Kuby pozostało kilkunastu więźniów politycznych, którym Stany Zjednoczone zaoferowały prawo stałego pobytu, a którzy zrezygnowali z opuszczenia kraju z powodu podeszłego wieku lub przyczyn rodzinnych.

Manifestacja Pod Kościołem Św. Brygidy

Bogdan Borusewicz Specjalnie Dla "Dziennika Związkowego"

Warszawa-Gdańsk (CT, CST, WP) — Ponad 5,000 osób zebrało się wokół kościoła św. Brygidy w Gdańsku by powitać wypuszczonych z więzienia działaczy NSZZ "Solidarność."

Ogłoszona niespodziewanie w miniony czwartek bezwarunkowa amnestia spowodowała, iż ponad dwustu (w tym wszyscy bardziej znani) więźniów politycznych znalazło się na wolności.

Na Mszy św. w kościele św. Brygidy byli obecni — obok Lecha Wałęsy i ks. Henryka Jankowskiego — także Bogdan Borusewicz, Bogdan Lis i Adam Michnik.

"Ta nowa sytuacja stworzyła przesłanki — powiedział Lech Wałęsa — do rozmów z rządem. Nie mamy czasu na demonstracje i długie gadanie, lecz musimy ustanowić jak najszybciej to co trzeba."

"Będę was prosił — zwrócił się do tłumu, który obiegł po Mszy plac przed kościołem — byście dali nam (Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Konferencja Prasowa Daniloffa

Moskwa. (UPI) — W czasie niedzielnej konferencji prasowej korespondent tygodnika US News & World Report Nicholas Daniloff ostrzegł swoich kolegów, że wszyscy oni stanowią "potencjalne cele podobnych akcji."

Aresztowany 30 sierpnia przez KGB Daniloff poinformował o warunkach więzienia Lefortowo.

"Nie było mi zimno, nie byłam głodny, czy maltretowany — powiedział dziennikarz — ale zwykły fakt zamknięcia w więziennej celi, oddalenia od rodziny . . . bez prawa skontaktowania się z prawnikiem i codzienne czterogodzinne przesłuchania przez całe dwa tygodnie stanowią ogromne obciążenie."

"Po powrocie do celi nie można się uwolnić od problemu, nieszczęścia które spotkało właśnie ciebie, mówię to zupełnie szczerze są to tortury psychiczne."

Mówca wyraził przekonanie, że aresztowanie go przez KGB miało ułatwić stronie sowieckiej uwolnienie sowieckiego szpiega Gennadija Zacharowa.

Sowiecki fizyk, pracownik sekretariatu ONZ w Nowym Yorku — Gennadij Zacharow aresztowany został 23 sierpnia.

Powiedział Daniloff, że początkowe cierpienia spowodowane niepewnością więziennego losu zamienione zostały w "pobłażliwą pogardę" dla sprawców jego nieszczęścia.

Zdaniem Daniloffa, jego 27-letni Misza z Frunze został zmuszony do wręczenia mu paczki z tajnymi dokumentami.

Chociaż praktykowane jest powszechnie w Związku Sowieckim obdarowywanie się podarkami, to niebezpieczne jest to szczególnie dla zagranicznych korespondentów.

Sowiecki środki masowego przekazu podały, że Daniloff podpisał przyznanie się do winy chociaż on sam twierdzi, że nic takiego nie miało miejsca. "Nigdy nie podpisywałem czegośkolwiek co by wskazywało, że zgadzam się z oskarżeniami" — powiedział amerykański korespondent.



WASHINGTON — Uczestnicy zebrania Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata po zwiedzeniu Białego Domu i spotkaniu z przedstawicielami administracji, złożyli wieniec przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Od lewej członkowie Prezydium Rady: Bolesław Nataneł z Francji, Artur Rynkiewicz — Wielka Brytania, mec. Alojzy A. Mazewski — Stany Zjednoczone, Jan Kaszuba — Kanada i Krzysztof Łańcucki — Australia. (foto. ar)

Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata

Washington (inf. wł) — Od czwartku 11 września do niedzieli 14 września obradowali w spotkaniu z przedstawicielami administracji, złożyli wieniec przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Od lewej członkowie Prezydium Rady: Bolesław Nataneł z Francji, Artur Rynkiewicz — Wielka Brytania, mec. Alojzy A. Mazewski — Stany Zjednoczone, Jan Kaszuba — Kanada i Krzysztof Łańcucki — Australia. (foto. ar)

Washington (inf. wł) — Od czwartku 11 września do niedzieli 14 września obradowali w spotkaniu z przedstawicielami administracji, złożyli wieniec przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Od lewej członkowie Prezydium Rady: Bolesław Nataneł z Francji, Artur Rynkiewicz — Wielka Brytania, mec. Alojzy A. Mazewski — Stany Zjednoczone, Jan Kaszuba — Kanada i Krzysztof Łańcucki — Australia. (foto. ar)

Gospodarzem Zjazdu był prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej mec. Alojzy Mazewski, który witając przybyłych przedstawicieli Polonii stwierdził między innymi: "Stanowimy duchowo i liczbowo "drugą Polskę" żyjącą w wolnym świecie, ale rozproszoną po ziemskim globie. Dziela nas niekiedy tysiące mil i oceany. . . . W wolnym świecie żyjącym w duchu zasad zachodniej demokracji, żyje nie garstka Polaków, których los i historia wyrzuciły na obce brzozi, żyją tu miliony ludzi lojalnych wobec swoich nowych ojczyzn i zasad świata zachodniego, związanych jednak silnymi więzami krwi i sentymentu wobec tradycji i kultury z jakiej wszyscy wyrosliśmy. . . . Przypadło nam żyć w wolnym

świecie i korzystać z prawa mówienia pełnym głosem nie tylko w naszych własnych kwestiach, ale także w imieniu Rodaków i ich ojczyzny. To wielkie zobowiązanie. . . .

Musimy mówić o sprawach generalnych jednym głosem, po to, by przekonać raz na zawsze naszych adwersarzy i przeciwników o naszej rzeczywistej sile. Jedność ta musimy zademonstrować naszym Rodakom w kraju, którzy patrzą wciąż na nas i nasze przedsięwzięcia z wielką nadzieją i uwagą. Jednością silni, świadomi swej dziełowej misji i zdeterminowani do bardziej skutecznego działania na rzecz umocnienia patriotyzmu naszej Polonii, tak jak długofalowej akcji na rzecz wolnej i niepodległej Polski — szansy naszej nie pozwolimy zmarnować! . . . (Przemówienie prez. Mazewskiego w całości przekażemy w jednym z następnych wydań Dziennika).

Bardziej szczegółową relację z kolejnych dni spotkań w Washingtonie, przekazywać będziemy kolejno w następnych wydaniach.

Zebrani zatwierdzili jednogłośnie rezolucję którą w całości zamieszczamy poniżej. Zebranie zakończyło się w sobotę wieczorem. W niedzielę uczestnicy Zjazdu wzięli udział w uroczystej Mszy św. odprowadzonej na cmentarzu narodowym U.S. Arlington, składając wieniec przy grobie Nieznanego Żołnierza, a prezes Mazewski złożył różę na trumnie Ignacego Paderewskiego.

Rezolucja Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata

Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata na zebraniu w Washingtonie w dniach 11-14 września 1986 r. wyraża swoją determinację kontynuowania — i wzmocnienia — skoordynowanych wysiłków organizacji członkowskich w krajach naszego osiedlenia, łącznie z rządem polskim na uchodźstwie oraz innymi niepodległościowymi ośrodkami działania politycznego, w dążeniu do realizacji zasadniczych interesów narodu polskiego; jego wolności i niepodległości.

Celem tych wysiłków jest niesienie narodowi polskiemu wszelkiej dostępnej nam pomocy: politycznej, kulturalnej, charytatywnej i ekonomicznej, uwzględniając zachodzące zmiany warunków socjalnopolitycznych i gospodarczych w Polsce. Rada jest tych wspólnych wysiłków istotnym elementem koordynacji i wymiany doświadczeń, zapewniając zwiększenie ich wpływów, zarówno wewnątrz środowisk krajowych Polonii, jak też w społeczeństwach naszych krajów osiedlenia.

Washington, 13 września 1986 r.

Izraelski Premier z Wizytą w Washingtonie

Washington (UPI) — Premier Izraela Szymon Peres przybył wczoraj z oficjalną wizytą do Washingtonu. Premier Peres szukał będzie poparcia prezydenta Reagana i jego administracji dla przeprowadzenia międzynarodowej konferencji pokojowej na Bliskim Wschodzie oraz izraelskich planów rozwoju ekonomicznego.

17 Ofiar Trzęsienia Ziemi w Grecji

Kalamata, Grecja (UPI, CT) — Silne trzęsienia ziemi nawiedziło wczoraj w godzinach porannych górzysy region Messenia leżący 180 mil na południowy zachód od Aten. Siła wstrząsów wynosiła 6.2 stopnia w skali Richtera.

Przez cały wczorajszy dzień ekipy ratowników wydobywały ciała przysypianych mieszkańców spod gruzów zawalonych budynków. Jak do tej pory wydobyto zwłoki 17 osób. Ponad 300 osób odniosło obrażenia. Władze podają, że liczby te mogą nieestety się jeszcze zwiększyć.

Rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdził, że przeszło sto osób znajduje się w szpitalu pod intensywną opieką lekarską. 200 osób odniosło obrażenia, lecz po udzieleniu pierwszej pomocy mogło udać się do domu.

Wczorajsze wstrząsy zniszczyły doszczętnie 120 domów we wsi Elaiochori, niedaleko Kalamaty. Miasto Kalamata i wsie okoliczne "wyglądają jak po bombardowaniu" — stwierdził jeden ze świadków. Przeszło 80 procent budynków w tej okolicy ma przynajmniej częściowe zniszczenia.

W okolicy rozłożono ponad 30 obozów, gdzie ostatniej nocy schronienie znalazło ponad 30,000 osób.

W kilka godzin po pierwszych wstrząsach przybyły liczne ekipy ratownicze z całego kraju. Przybyli także ratownicy z Francji wraz z psami do wykrywania zasypianych ludzi.

Władze ogłosiły w całym rejonie stan klęski żywiołowej i zaleciły mieszkańcom pozostanie z dala od wszelkich budowli, gdyż służba sejsmologiczna przestrzega przed możliwością dalszych wstrząsów.

Prezydent Grecji Christos Sartzetakis przeleciał wczoraj swoim helikopterem na zagrożonym rejonem i stwierdził, że akcja ratownicza przeprowadzana jest sprawnie i budłożery w szybkim tempie usuwają skutki katastrofy.

Kilka krajów europejskich zaoferowało Grecji pomoc finansową.

Kolejna Nieudana Ucieczka Do Berlina Zach.

Berlin (CST) — Wschodniemiecka straż graniczna uniemożliwiła w niedzielę kolejną próbę ucieczki do Berlina Zachodniego.

Policja zachodniemiecka podaje, że zeznań świadków wynika, iż na przejściu granicznym Drewitz dwie osoby próbowały przebieść się samochodem przez bariery graniczne. Strażnicy oddali do uciekinierów ok. 20 strzałów, a następnie ich aresztowali.

Była to już trzecia nieudana próba ucieczki do Berlina Zachodniego w ciągu ostatnich trzech tygodni. Przed tygodniem na tym samym przejściu i w ten sam sposób dwóch obywateli NRD bezskutecznie próbowało przekroczyć granicę.

Trzecia próba miała miejsce 30 sierpnia, kiedy mężczyzna próbował w północnej części Berlina sforsować graniczny mur. I tym razem zakończyło się niestety aresztowaniem przez strażników.

Telewizyjny Apel Reaganów

Prezydent Przedstawi Kongresowi Propozycję Nowych Przepisów

Washington (CT, CST, UPI) — Podczas swego pierwszego wspólnego telewizyjnego wystąpienia Ronald i Nancy Reagan zaapelowali do społeczeństwa o wydanie walki narkomanii.

Prezydent powiedział, że społeczeństwo powinno zjednoczyć swoje wysiłki, tak jak to uczyniło podczas II Wojny Światowej.

"Narkotyki zagrażają naszemu społeczeństwu — powiedział Prezydent — zagrażają uznawanym przez nas wartościom. Zabijają nasze dzieci. Gdy zjednoczymy się w walce, wtedy ci, którzy zabijają Amerykę i terroryzują ją powolną, lecz nieuniknioną chemiczną zagładą, zobaczą, że mają do czynienia z potężną siłą. Nie będą mieli wtedy ciemnych zaułków, w których mogliby się skryć."

Prezydent Reagan planuje przedstawić Kongresowi szereg propozycji dotyczących zwalczania zjawiska narkomanii oraz handlu narkotykami. Prezydent wspomniał o niektórych punktach swego planu, (Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Zabici i Ranni w Wybuchu Bomby w Seulu

Seul, Korea Pld. (UPI, CT) — Bomba o dużej mocy wybuchła na przepełnionym lotnisku międzynarodowym Kimpo w Seulu. Zginęło pięciu obywateli koreańskich, a 19 zostało ciężko rannych. Dane z ostatniej chwili donoszą, że obrażenia odniosło ponad 30 osób. Praca lotniska nie została wstrzymana.

Bomba wybuchła w koszu na śmieci i władze oficjalnie o jej podłożeniu oskarżają Koreę Północną, która odmówiła udziału w Igrzyskach Azjatyckich, rozpoczynających się w najbliższą sobotę w Seulu.

"Jesteśmy pewni, że w sprawie tej udział brała Korea Północna lub wywrotowe elementy popierane przez północnokoreańskich komunistów" — powiedział szef policji Kang Min-Chang na konferencji prasowej.

Prezydent kraju Chun Doo Hwan po inspekcji miejsca wybuchu stwierdził, że trzeba zaostrzyć ochronę działaczy i sportowców biorących udział w Igrzyskach. "By Igrzyska odbyły się bez zakłóceń, musimy wprowadzić takie przedsięwzięcia prawie jak w czasie wojny". — dodał prezydent Korei Południowej.

Wokół wioski dla sportowców, centrum prasowego i głównych hoteli ustawiono dodatkowe oddziały policji. Wprowadzono eskortę dla sportowców i działaczy. Władze zaleciły zaostrzenie kontroli bagażu i ludzi przybywających na stadiony i miejsca zamieszkania sportowców.

W Igrzyskach Azjatyckich ma wziąć udział ponad 5,300 sportowców i działaczy z 25 krajów. Ma być też obecny przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Antonio Samaranch.

Za dwa lata Seul będzie też areną sportowców podczas Letnich Igrzysk Olimpijskich. Aktualne Igrzyska Azjatyckie mają być próbą zdolności organizacyjnych tego kraju przed Olimpiadą.

Władze zamknęły trzy miasteczka studenckie, by zapobiec możliwym aktom terroru podczas zawodów sportowych.

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

U Progu Nowego Roku Pracy

Msza św. rozpoczęliśmy 38-my rok pracy. Stoimy u jego progu. Kolonie, obozy i kursy wzbogaciły nas o nowe, ciekawe i wartościowe przeżycia, staliśmy się silniejsi i z wiarą we własne siły rozpoczynamy cotygodniową drogę wspinania się w wyż.

Na pewno gromady i drużyny obmyśliły już nowe ciekawe programy. Pamiętajcie słowa piosenki "Nam trud nie straszny, ani znój", z poczuciem własnej siły podejmujemy nasz noworoczny trud codziennej pracy.

Z dumą w Roku Jubileuszowym stwierdziliśmy, że harcerstwo to ruch a istotnymi cechami ruchu jest spontaniczność i masowość.

Własnym przykładem i radosną pracą możemy zdobyć nowych uczniów, harcerki i harcerzy, powiększając nasze szeregi o tak liczną, pozostałą jeszcze poza nami młodzież.

Udziałem w życiu społeczeństwa podkreślamy, że jesteśmy jego częścią integralną, a wraz z nim tworzymy Polskę.

Niech najbliższy rok pracy każdej gromady, drużyny, hufców potwierdzi, że jesteśmy w dalszym ciągu ruchem równie silnym jak dawniej.

Z Kroniki Żałobnej

Znów odszedł od nas na Wieczną Wartę b. drużynowy 1-szej DH im. St. Staszica w Hrubieszowie w okresie Niepodległej Polski, ś.p. dr. Czesław Pawłowski.

W 1951 roku zmarły był jednym z organizatorów Koła Przyjaciół Harcerstwa w Chicago, pozostając czynnym jego członkiem przez wiele lat. A potem hojnymi "składkami" na hacerski fundusz szkolenia spełniał swój hacerski obowiązek. Czynny w polskich organizacjach, był tam odpowiedzialnym spraw harcerskich.

Zegnamy w zmarłym harcerza wernego złożonemu przyrzeczeniu.

Stroskanej małżonce p. Halinie, córkom harcerkom i ich rodzinom wyrazy głębokiego współczucia składa:

Harcerska Rodzina Obwodu Z.H.P. w Chicago.

Z Wędrówki "Czwartaków"

(dokończenie)

W poniedziałek zwiedzaliśmy miasteczko i okolice Wisconsin Dells. Zjeżdżaliśmy na wodnych "sankach" a kąpiel w chłodnym basenie była fantastyczna po sierpniowym upale. Dowiedzieliśmy się trochę o kulturze Indian "Winnebago", których plemiona żyły na tych ziemiach przez setki lat.

Po obiedzie ruszyliśmy dalej na północ, do naszego ukochanego ośrodka harcerskiego im. Cypriana Norwida przy Crivitz, Wisconsin. W ośrodku w tym samym czasie odbywał się obóz harcerów "Znicz" (nowowaliśmy tam oczywiście za zezwoleniem dhny. komendantki phm. Basi Chalko).

We wtorek rano "Czwartacy" wy-maszerowali do węglarni ryb, która leży około 3.5 mili na wschód od ośrodka. Przechodziliśmy przez bagna, ciemne lasy, góry a dookoła nas kręciły się dzikie zwierzęta... komary i ptaszki, ale z naszym długoletnim doświadczeniem było to niczym więcej niż przyjemny spacer. Rząd federalny hoduje w tej węglarni tysiące ryb, które okresowo są wypuszczane w pobliskie jeziora. Znajduje się tam piękny wodospad przy którym smacznie zjedliśmy gorący obiad. Dh Robert chciał złowić chociaż jedną rybkę i usmażyć, ale oczywiście nie wolno było.

W drodze powrotnej do obozu chciałem pokazać swojej drużynie jaki to ze mnie dobry przewodnik po bagnach, no i pokazałem. Po kilkunastu krokach wpadłem w bagno po pas krzycząc "nie idźcie za mną dalej". Ledwie się wygramoliłem z pomocą harcerzy.

Po grach sportowych i kąpeli harcerki zaprosiły nas na swoje ognisko. Przygotowaliśmy własne, ale nie wypadało odmówić gorącym prośbom. Jak zwykle harcerki przygotowały wesołe, pełne życia i humoru ognisko. Pokazy były nadzwyczajnie ciekawe i tańczyliśmy zielonego walczyka więcej niż na sylwestra. Serdecznie chciałem raz jeszcze podziękować harcerkom za ich gościnność.

W środę wybieraliśmy się na trawę na rzecze "Wolf" — ale niestety nie dopisała nam pogoda — padał deszcz i było chłodno. Ze względu na to, zwiniliśmy namioty i wyjechaliśmy na wyspę Mackinac, 275 mil na wschód, na północnym wybrzeżu stanu Michi-

gan nie daleko Kanady. Po drodze często zatrzymywaliśmy się żeby zwiedzić różne ciekawe miejsca, które stworzyła natura. Jak już dojechaliśmy i obóz był rozstawiony, tropiliśmy po lesie. Każdy zauważył różnicę w roślinach, zwierzętach i w geologii, piaszczystej okolicy. Na tym półwyspie w pobliżu wyspy Mackinac zatrzymaliśmy się na nocleg.

W czwartek z samego rana popłynęliśmy łodzią typu "hydroplane" na wyspę. Spotkaliśmy się z naszym marynarzem kapitanem Stubbing, który latem podczas swych wakacji prowadził tu łodzie.

Wyspę zwiedzaliśmy na rowerach. Właśnie na tej wyspie misjonarz ks. Jacques Marquette z Frnacji rozpoczął swe prace duszpasterskie wśród Indian w XVII wieku. Pierwsza tam zbudowana kapliczka stoi jeszcze do dzisiejszego dnia.

Jest też olbrzymi zamek, który był zbudowany przez Francuzów, później zdobyła go W. Brytania i werszcie Stany Zjednoczone wraz z wyspą.

Spotkaliśmy tam obozujących amerykańskich skautów z Detroit, którzy uprzejmie oprowadzili nas po wyspie. Niestety przyszedł czas kiedy musieliśmy opuścić wyspę i wyjechać do ostatniego punktu naszej wędrówki — parku stanowego Van Buren, nad jeziorem Michigan.

Rozpoczęliśmy ostatni dzień obozu próbą na sprawność sygnalisty. Teren z piaszczystych gór okazał się na to idealny.

Po grach sportowych na słonecznej plaży i kąpeli w wielkich falach jeziora zakończyliśmy swoją hacerską tygodniową wędrówkę — dojeżdżając w piątek wieczorem do Chicago.

Rodzice odebrali opalonych i zadowolonych harcerzy. Z wyrobienia hacerskiego — każdy zdobył co najmniej po trzy sprawności: przyrodnika, trapera, młodego astronoma, sobiardka obozowego i inne. Dwóch uzupełniło wymagania na stopień wiodowcy, a trzech zaczęło próbę na stopień chwika.

Chociaż obóz nasz trwał krótko wiele skorzystaliśmy, mieliśmy ciekawe przeżycia i jestem pewny, że każdy będzie z dumą i uśmiechem wspominał ten obóz przez długie lata.

ćw. Waldemar Czupryńko
drużynowy

Nowa Metoda w Walce z Rakiem

(UPI) — Dr Steven Rosenberg, szef Krajowego Instytutu do Walki z Rakiem odkrył wraz ze swymi współpracownikami, że naturalne komórki tzw. "killer cells" dawane myszom, równocześnie z zastrzykami zwiększającymi odporność ich organizmu oraz lekarstwami na raka zwiększają od 50 do 100 razy efekty w walce z rakiem.

"Nie wiem czy sposób ten będzie również skuteczny dla człowieka chorego na raka. Nie przeprowadziliśmy tego rodzaju eksperymentów na ludziach. Lecz doskonałe efekty eksperymentu na myszach pozwalają wierzyć, że zrobiliśmy znaczny krok naprzód w walce z rakiem" — powiedział w wywiadzie telefonicznym dr Rosenberg.

Dr Rosenberg poinformował również, że wystąpił do właściwych instytucji o zezwolenie na rozpoczęcie eksperymentów i ma nadzieję rozpocząć kliniczne leczenie chorych na raka opracowaną przez siebie metodą najdalej w ciągu dwóch miesięcy.

Zarówno kliniki specjalizujące się w walce z rakiem jak również sami chorzy z wielką nadzieją oczekują rozpoczęcia leczenia nową metodą opracowaną przez dr Rosenberga i jego zespół.

Zatonięcie Brytyjskiego Żaglowca

New York (NYT) — W niedzielę, 31 sierpnia, zatonął na wysokości wybrzeży Karoliny Północnej żaglowiec brytyjski "Calida", replika XIX-wiecznego klipra herbacianego, słynnego "Cutty Sark".

Zgodnie z relacją kapitana jednostki przyczyną zatonięcia był nagły, niespodziewany szkwiał, który przewrócił statek do góry dnem. Na szczęście cała 5-osobowa załoga zdołała się uratować. Po trzech dniach dryfowania na pozabawionej żywności i radiostacji tratwie ratunkowej zostali wyratowani przez załogę 40-stopowego kutra rybackiego "Little Joe".

"Calida" był jednym z żaglowców biorących udział w lipcowej paradzie w Nowym Jorku. Zbudowany w roku 1983 kosztem \$2 mln reprezentował w tegorocznej Operacji Żagla barwy Szkocji. Statek nie był, na nieszczęście, ubezpieczony.

W dniu 24 sierpnia "Calida" wyszła z Nowego Jorku w rejs do Charleston. Drogę obliczano na najwyżej 4 dni, lecz 27 sierpnia, gdy statek znalazł się na wysokości Przylądka Gniewu, spotkał się z tropikalnym

sztormem spychającym go ku otwartemu oceanowi. W ciągu czterech dni wiejący z szybkością 30-35 mph wiatr zepchnął "Calide" ok. 100 mil od wybrzeża. Jednocześnie nastąpiła awaria steru.

W niedzielę o świcie "Calida" spotkała jednostkę Coast Guard. Kapitan Armstrong poinformował straż przybrzeżną o sytuacji i dodał, że jeśli w ciągu trzech dni "Calida" nie dotrze do portu należy przyjąć, że coś się mogło stać. O godzinie 11:00 przed południem, przy cichym sztormie i szybkości ok. 7 węzłów, nagle uderzenie huraganowego szkwiału położyło "Calide" na burtę, a w kilka chwil później przewróciło ją do góry stępka.

"Calida" jest drugim — po "Pride of Baltimore" — straconym w tym roku na Atlantyku żaglowcem.

Z Życia w PRL

• W Muchoborze Małym władze zarządziły okratowanie okien do piwnic, aby zapobiec gnieźdzeniu się tam kotów. Jedno z czasopism skomentowało tę decyzję uwagą, że jej autor musi być "trochę myszygene".

ANDERSON ORCHARDS

(Valparaiso, IN.)

Zerwij sam gruski Bartlett \$8.00 buszel. Sliwki Stanley prune \$10.00 buszel. Sam zerwij jabłka 20 wrzesień. "Pure apple and pear butter," czysty miód, dynie i prażona kukurydza.

219 — 464-4936

Dojazd: I-94 do Indiana 49 S. do U.S. 6 i 3 mile na wschód.

NIEOCZEKIWANA CIĄŻA?

Nie wpadaj w rozpacz... my możemy pomóc

- Bezpłatne Testy Ciążowe
- Życiowi Doradcy
- Pomoc Lekarska
- Pomoc Finansowa
- Zrozumiałe i Prawdziwe Informacje o Moralnych, Fizycznych i Psychicznych Konsekwencjach Usuwania Ciąży.

AD FOR WOMEN
8 South Michigan
Suite 1300 621-1100

Albany

WOMEN'S MEDICAL CENTER

SPECJALISTYCZNA
OPIEKA ZDROWOTNA
DLA KOBIET
ORAZ ZABIEGI
GINEKOLOGICZNE

- Badania Krwi i Moczu Na Ciążę
- Porady Ciążowe
- Lokalne Znieczulenie i Narkoza
- Zabiegi Ginekologiczne

Koszty Zabiegów i Badań Pokrywane Przez Ubezpieczenia

MÓWIMY PO POLSKU

725-0200

5086 N. ELSTON

Od Wtorku do Soboty:

8 Rano — 4 Po Pol.

ADWOKAT D. GILNA

BYŁY ASYSTENT PROKURATORA STANOWEGO

- Jazda w stanie nietrzeźwym
- Odszkodowania
- Sprawy imigracyjne
- Uszkodzenia cielesne
- Sprawy kryminalne
- Kupno-sprzedaż interesów i nieruchomości
- Sprawy związane z nieporozumieniami między kupującym samochód a dealerem.

- Rozwód w U.S.A. \$400 (łącznie z kosztami sądowymi)
- Legalizacja rozwodu w Polsce \$175

• Z udziałem byłego sędziego z Polski w sprawach rodzinnych, spadkowych, nabycia i zbycia nieruchomości, mieszkań i innych posiadłości majątkowych — w Polsce.

698-1776

Tel.: 825-3184

(Tylko w Soboty od 9 do 12 w Południe)

5642 W. DIVERSEY AVE.

MÓWIMY PO POLSKU

POTRZEBUJESZ SZYBKO ROZWÓD?

Wystarczy jedno z małżonków, aby otrzymać rozwód przez Międzynarodową Agencję do Spraw Rozwodowych. Agencja załatwia na miejscu oficjalne rozwody przez sąd, uznawane na całym świecie. Ceny stałe nie ulegające żadnym podwyżkom. Rozwody gwarantowane w ciągu trzech do czterech tygodni.

CENY PRZYSTĘPNE

INTERNATIONAL CONSULTANTS

333 N. Michigan Ave.

Suite 2032

Chicago, IL 60601

(312) 346-3176

12 W. 31st Str.

7th Floor

New York, N.Y. 10001

(212) 967-4986

Biuro otwarte od 10 A.M. do 5 P.M., włącznie z sobotami

Formalności można załatwić także korespondencyjnie.

F. A. Ossendowski

LENIN

WYDANIE TRZECIE

Poznań, 1930

11

Rzeka, rozlana szeroko aż hen. do kwadratów pól, ciągnących się od niskiego brzegu piaszczystego, od żółtych łach, dobrze znanych chłopakowi, a teraz ukrytych pod wodą, — płynęła spokojnie i majestatycznie.

Niby powiewne szaty aniołów i archaniołów, pięknie namalowanych na suficie kopuły katedralnej. — blade niebieska, różowa, zlocista, zielonawa wstęga rzeki.

Chciał się rzucić do jej barwnych, pieszczotliwych strug i płynąć, płynąć daleko. ku słońcu, co rozpryskuje szkarłat i złoto, wola i pociąga ku sobie.

Znowu obnażył głowę mały Włodzimierz, stał w zachwycie niewypowiedzianym — nieruchomy, zapatrzony, bezwiednie całą mocą płuc wciągając świeży powiew, zalatujący od Wolgi. Z poza wystającej skały, gdzie pienili się i wirowały wartkie strugi, wypłynęła duża tratwa.

Ludzie, wparci ramionami w długie bosaki, wbijali ich okute żelazem końce w dno i popychali setki grubych pni sosnowych i bukowych, powiązanych łykami.

Pośrodku tratwy stał szalas z kory i zielonych gałęzi. a przed nim na płycie kamiennej płonęło małe ognisko.

Gruby, brodaty kupiec siedział przed ogniem i pił herbatę, nalewając ją z kubka na spodek.

Od czasu do czasu, pokrzykiwał zachęcająco:

— Hej, hej! Mocniej, szybciej, tężej! Zaśpiewajcie-no. chłopcy, praca lepiej sporzyć się będzie! N-no!

Schyleni nad bosakami robotnicy ponuremi głosami pomrukiwać zaczęli:

„Ej, dubinuszka, uchniem!

„Ej, zielonaja, sama pojdiot!

„Ej, uchniem! Ej, uchniem!“ *)

Niechętne, mrukliwe głosy ożywiały się powoli, nabierały głośniejszego, śmielszego tonu i rytmu.

Stojący przy długim wiosłem sterem młody robotnik, nagle zaśpiewał dźwięcznym, wysokim tenorem pieśń zbójczą:

„Iz za ostrowa na strieżen,

„Na prostor riecznoj wołny

„Wypływajut razpisyne

„Stieńki Razina czelny...“ **)

Chór przygarbionych postaci, tupiących bosami stopami na ruchomych, mokrych belkach, poderwał zgrany chórem:

„Wypływajut razpisyne

„Stieńki Razina czelny!“

Stromy spych odbił, odrzucił słowa pieśni; potoczyły się nad rzeką, spadły nad niziną, pocięta kwadratami pól i okryta zieleńią łak bez kresu.

Tratwa nagle zawadziła o ukryty kamień i gwałtownie obracać się zaczęła, porywana prądem na głębinę.

Rozległ się krzyk, umilkła pieśń, głośnie i częściej tupali nogi, mocniej wpijały się oparcia długich drągów w umęczone ramiona pracujących ludzi, pluskała woda, skrzypiał ster, trzeszczały wiązania belek.

Jeszcze nie skońcono dalekie echo pieśni, jeszcze drgała, drżała w powietrzu ostatnim słowem: „...czelny...“, gdy siedzący przed szalasem kupiec porwał się na równe nogi i podbiegł do sternika.

Rozmachnął się szeroko i uderzył walczącego z prądem człowieka w twarz, krzycząc wściekłym, chrapliwym głosem: — Psi synu! Oby matkę twoją-sukę... Do diabłów rogaty! Wy — nędznicy, żebracy podli, wyrzutki, więzienne ścierwo! Oby was cholera wydusiła! Oby...

Biegła, ciskał przekleństwa, bił, potrącał, wygrażał, wykrzykiwał złe, zgnile, ohydne słowa...

Wysoki brzeg powtarzał wszystko i odbijał każde słowo, jak piłkę; leciała ponad rzeką i padała tam, gdzie umarły przed chwilą zwrotki pieśni o hetmanie zbójników, Razinie, obrońcy umęczonego ludu.

Rzeka nagle stała się bezbarwna, szara i pomarszczona, jak twarz starca; przygasło niebo, z którego odleciały anioły i archanioły w szatach perlistych, różowych, niebieskich, zlocistych i zielonych, jak woda.

Włodzia znowu czapkę nacisnął jak najgłębiej i, włożywszy ręce do kieszeni spodni, zamysłony i smutny powracał do domu.

Radość umarła w jego sercu.

Już nigdzie nie spostrzegł wesołości bezkresnej, nieśmiertelnej.

Wszystko przeminęło, odleciało bez śladu, bez echa. Chłopak ogładał się dokoła i szeptał:

— Mama mówi i kapelan gimnazjalny uczy, że Bóg jest miłosierny i wieczny... Dlaczegoż więc umierają ludzie, psy, ptaki? Dlaczegoż przemija cisza, pełna światła i radości? Dlaczego urywa się pieśń nad rzeką? Dlaczego ten opasły kupiec bije sternika i wykrzykuje na całe gardło ohydne słowa? Nie! Bóg nie jest miłosierny, bo nie dał wieczności temu, co jest piękne i radosne! A, może, On sam nie jest wieczny? Może żył niegdyś i był miłosierny? Teraz umarł i — niema miłosierdzia na ziemi?

— Boga niema... — przypomniał sobie słowa brata Aleksandra.

— Lepiej nie myśleć o tem — szepnął.

Bolesny grymas przemknął po okrągłej twarzy i zaczął się w kącikach drążących powiek.

Na wsi popłynęły dni pełne wrażeń, nigdy niezapomnianych. Z chłopakami wiejskimi Włodzia zapuszczał się do lasu, na pola i na brzeg rzeki, gdzie dzieci kąpały się lub siedziały z wędkami, łapiąc ryby.

W lesie młody Uljanow polował. Sporządził sobie prawdziwy łuk i strzelał do ptaków. Czynił to pokrywom przed matką, która ganiła go za to.

— Pamiętaj, synku, — mówiła, patrząc na niego surowym wzrokiem, — że największym skarbem, posiadanym przez ludzi, jest życie. Bóg w dobroci swojej wynagrodził niem, istoty żyjące. Nikt nie powinien, nie obrażając Boga, zabijać ani człowieka, ani nawet najdrobniejszego owadu.

*) Znana pieśń nadwołżańska: „Hej maczugo, uderzmy! Hej, zielona sama uderzył! Hej, uderzmy! Hej, uderzmy!“

**) „Z poza wyspy na wart, na wolną przestrzeń rzecznych fal barwne wypływają łodzie Stefana Razina (wódz nadwołżańskich piratów).“

BETTER ENGLISH

By Lin Illwitzer

The School for American English, Chicago

Synonyms?—Not Exactly

When you describe your overweight next-door neighbor, do you say that he's fat? Would you say that to his face, or to another person? Or would you say he's heavy? Heavy is less strong, and your neighbor might not be upset. Could you call him plump? Probably not; plump is reserved for women. What about chubby? No; that usually describes a child. The technical, medical term is obese. But when we say, "She/He is really obese," we aren't speaking medically; we're making a negative criticism. Probably the best choices are heavy or stout for a man or a woman, and plump for a woman.

English words have a lot of almost-synonyms: words that are similar, but not exactly the same. It can be hard to know which word to use in which situations. Let's separate some more of these almost-synonyms.

When you tell a woman she looks slim or slender, she'll probably give you a big kiss and be very happy. If you tell her she looks thin, it's OK, but the other two words are more flattering. We don't usually use the word slender for a man, but slim and thin are good. A woman or a man who is slight or delicate is actually thin, and also has small bones. This person may be tall, but is usually short, with a small body. We say that such a person has a slight build.

When can we use lean to describe a thin person? Only when that person does physical work, and is strong as well as thin. It is a good idea to call someone skinny or scrawny? Not if that person is bigger than you are! They are not flattering words. A child or a dog can be skinny, and so can a person who hasn't had a good meal for months. Scrawny is much worse; you can see the bones sticking out through the skin! Think of a chicken with almost no meat on it, a very old chicken: it's so skinny that it's scrawny.

Moving away from fat and thin, let's look at three other words that are similar, but not the same. The words raise, grow, and bring up mean essentially the same thing much of the time, but they are used in different situations. Here's a good opportunity to sort them out, and to review some idioms, too.

"They're doing a good job of bringing up their children" means that "their children are well brought up." These are compliments; everyone likes to hear them! We might also say, "They're doing a good job of raising their children," but we wouldn't say "their children are well raised." That sounds funny. So bring up and raise are good here, but we can't use grow in this context.

On the other hand, we can grow plants and food. "Bill grows wonderful tomatoes in his garden." "I like to grow petunias in the flower garden because they smell so good."

TYLKO 4 DNI!
PATIO THEATRE
6008 W. Irving Park Road
(przy Austin)
WSPANIAŁY HISTORYCZNY
FILM POLSKI
HRABINA COSEL
W kolorach i na szerokim ekranie.



Dozgonna miłość pięknej Hrabiny do króla Augusta Mocnego, naddzwonne pojedynki, walki na polach bitew, intrygi i polityczne porachunki króla otwierają wiernie powieść Ignacego Kraszewskiego.
W głównych rolach: J. BARAŃSKA, M. DMOCHOWSKI, D. OLBRYCHSKI, I. GOŁEWSKI, S. JASIUKIEWICZ I INNI.

PLUS
Dwa filmy krótkometrażowe:
POWOŁANY DO ŻYCIA I 3 PANOWIE Z ZAMOŚCIA.

Premiera:
CZWARTEK, 18 WRZEŚNIA o 7:00 wiecz. Kasa otwarta o 6:30 wiecz.
Telefon kina: 283-1582 lub 283-1583

We can raise plants and food, too: "My uncle raises beans and cucumbers every summer." But "bring up plants and food"? No, never! That's an idiom, and the meanings are entirely different. One meaning is "regurgitate, throw up," as: "The baby's sick; he brought up his lunch." Be careful! Another meaning is "speak about a subject," as: "Why did you bring up his car accident? He got all upset again." In this context, you can also say raise: "Don't raise the subject of religion with your grandfather; he'll only argue."

So far, we have raised our children and our food. We can raise animals, too. "My friends have a ranch out west. They raise cattle on the ranch." "Our neighbors raise dogs; it's their hobby and their business." But these people don't "bring up" their animals, nor do they "grow" them; only raise fits here.

Confusing? Probably, a little bit. Use the expressions as often as you can, and the confusion will go away. Now, how about some other uses of these words?

You probably remember that grow = become = get, as in the following sentences. "I grow impatient when I have to wait in long lines." "Growing old isn't any fun." "Most of us grow tired after a full day's work." In those sentences, you can substitute get or become for grow. The word get is used in informal, everyday conversations most of the time; become is more formal, and used more in writing. But they all mean the same thing.

Three idioms with raise have more or less the same meaning, which is "to cause a disturbance." "My father's going to raise hell when he sees what I did to his car." You can substitute to raise Cain or to raise the roof in a sentence like this, and still get your message across.

What's the difference between the verbs lay and lie? Americans get mixed up here, too, so don't feel too badly if you make a mistake! One easy way to use the correct word is to remember that you have to lay something. For example, a hen lays eggs. A card player lays the cards on the table. The secretary laid the papers on the boss's desk an hour ago. The verb lay has to have a direct object. Say to yourself, "Lay what? Lay something."

Lie, on the other hand, doesn't need or want an object. A dog owner tells his/her dog, "Lie down!" As we walk down the street, we can see a cat lying in a window. The secretary tells the boss, "the letters are lying on your desk." Say, "Lie where? Lie somewhere". Watch out for this one: The newspapers lay on the porch for three days. The past tense form, lay, of one verb looks and sounds just like the basic form, lie, of the other verb. Don't let it confuse you, however. Now that you know the difference, you can always use both verbs correctly.

In the area of health and feeling well, how can you show the different meanings of healthy, healthful, and wholesome? They're very closely related, but they're not identical trip-lets.

We use healthy to describe something that is alive: a person, an animal, or a plant. "What beautiful, healthy roses you have in your garden!" "My sister has healthy children; they're almost never sick." "Our dog wasn't healthy, so we took him to the veterinarian."

Healthful refers to something that gives health or is good for your health. "We follow a healthful diet of beans, rice, fresh vegetables, and fruit." "She wants to move out of the city to a more healthful environment."

The adjective wholesome describes something that improves our physical, emotional, moral, or psychological state. "Fast food is generally not wholesome food." "The marriage counselor gave the couple a lot of wholesome advice." "Swimming is wholesome exercise."

You probably have found some almost-synonyms from time to time—words that have confused you for a while, until you sorted out the similarities and differences. In a future column, we'll look at some more of these, and shed some light on (=clarify) them.

Rozpowszechniajcie
"Dziennik Związkowy"



TARNÓW — Spowiedź św. na tarnowskich błoniach. W obchodach 200-lecia diecezji uczestniczyli tysiące wiernych. Przybył także kard. John Król z Filadelfii. (REUTER)

Pogadanka o Narkomanii i Gangach Ulicznych

Dla Rodziców, Dzieci i Młodzieży

Polska, etniczna stacja radiowa WCEV, nadająca program w paśmie 1450 AM i Fundacja Kopernikowska zapraszają zainteresowanych rodziców i ich nastoletnie dzieci do udziału w sesji informacyjnej na temat gangów ulicznych i narkotyków.

Spotkanie odbędzie się w budynku Fundacji Kopernikowskiej, 5216 West Lawrence Ave., w środę, 24 września, o godz. 7:00 wieczorem.

Przedstawiciele Chicagowskiego Wydziału Policji wygłoszą pogadanki na temat groźnych konsekwencji działalności gangów i używania narkotyków.

Wykład ilustrowany będzie przez zwozami.

Nawet w dzielnicach i szkołach uchodzących za bezpieczne, dzieci

narażone bywają na częste brzemienne w skutki niebezpieczeństwa.

Rodzice pragnący przekonać swe dzieci, że najrozsądniej jest powiedzieć "NIE" i przeciwstawić się owym niebezpieczeństwom — proszenie są o przybycie wraz z dziećmi na naszą sesję. Będzie ona zapewne pożyteczna i dla rodziców i dla dzieci.

Wstęp Wolny!

Sesja informacyjna organizowana jest przez stację radiową WCEV i Fundację Kopernikowską — na zasadzie usługi publicznej (public service).

Zapraszamy.

Szczegółowych informacji udziela: Jerzy Migala, tel. 282-6700, Zofia Kaspar, tel. 777-8898.

Oszczędnościowe Plany Położnicze w Centrum Szpitalnym Nazaretanek

Centrum Szpitalne Sióstr Nazaretanek oferuje nowy plan, który oszczędzi kosztą urodzenia dziecka. Według tego Oszczędnościowego Planu Porodu matka spodziewająca się dziecka może wybrać jeden z trzech programów, które zmniejszą koszty związane z jej pobytem w szpitalu.

Prezesa Szpitala SS Nazaretanek, siostra Stella Louise, CSFN oświadczyła, że Oszczędnościowy Plan Porodu bynajmniej nie obniża jakości opieki i usług w szpitalu, ale obniża normalny rachunek szpitalny o 45% przez program przedpłaty.

Koszta jednodniowego programu opieki wynoszą \$950; dwudniowego \$1,450; trzydniowego \$1,950. W porównaniu z sumą \$3,000 płaconych przeciętnie za przyjęty 3-dniowy pobyt matki i niemowlęcia w szpitalu — ten nowy plan oferuje bardzo znaczne oszczędności.

Przed zapisaniem się na jeden z trzech planów, pacjentka musi poradzić się swego lekarza i wybrać plan, który najbardziej odpowiada jej kondycji zdrowotnej. Po wybraniu planu pacjentka albo dokonuje przedpłaty, albo też ustala warunki dokonania wpłaty na 30 dni przed spodziewanym urodzeniem dziecka.

Przed zapisaniem się na jeden z planów, pacjentka musi spełniać pewne warunki. Powinna ona być nie więcej niż w szóstym miesiącu ciąży, ażeby w ten sposób było dość czasu na wysłuchanie prowadzonych przez szpital kursów przedporodowych, oraz instrukcji w związku z wcześniejszym opuszczeniem szpitala.

Matki spodziewające się dziecka,

Kurs Komputerowy P.U.N.O.

Kurs trwał będzie 10 tygodni, 4 godz. lekcyjne w tygodniu (soboty od 9:30-13:00). Zajęcia odbywać się będą w budynku SWAP, 6005 W. Irving Park, Chicago.

Kurs składa się z 1-godzinnych wykładów oraz 3 godzin lekcyjnych ćwiczeń z komputerem. Pięć pierwszych wykładów poświęconych jest budowie i zastosowaniu komputerów (DATA PROCESSING), zaś reszta przeznaczona jest na przedstawienie języka BASIC. Na ćwiczeniach studenci uczą się posługiwania komputerem, używania miękkich dysków, korzystania z niektórych dostępnych na rynku programów oraz poznają proste komendy systemowe.

Zajęcia prowadzone są po polsku, przy czym na zajęciach podawane jest fachowe słownictwo również w języku angielskim.

Spotkanie informacyjne i zapisy będą 13 i 20 września 1986 w godz. 10:00-12:00 przed południem w sali PUNO w placówce SWAP.

a które wybrały plan jednodniowej, lub dwudniowej opieki w szpitalu, muszą przedłożyć administratorowi programu zapewnienie, że mają kogoś, kto będzie z nimi przez 24 godziny, co najmniej przez 5 dni po opuszczeniu szpitala. Poza tym pacjentka musi zgłosić się do swego lekarza w 36 godzin po urodzeniu dziecka, albo w terminie wyznaczonym przez lekarza.

Po więcej informacji odnośnie Oszczędnościowego Planu Porodu, telefonujcie na Oddział Położnicy na numer 770-2272. (RM)

Zebranie Pol.-Am. Rady Emerytów

Przypominamy naszym członkom, iż zebranie regularne odbędzie się w czwartek, 18 września. Zbieramy się w głównej sali Copernicus Senior Citizen Center, pnr. 3160 N. Milwaukee Ave., blisko Belmont Ave.

Sprawa nabożeństwa dorocznego z wypominkami i obiadem z końcem października będzie omawiana. Prosimy wszystkich o punktualne przybycie na początek zebrania o 1:00 po południu.

Helena Wajda — prezesa
Wanda Cloth — sekr. prot.

Kursy Języka Polskiego w Maine South High School w Park Ridge

Kursy trwające 12 tygodni rozpoczynają się 30 września pod egidą MONNACEP. Jest to nadzwyczajna organizacja, służąca dorosłym w okręgu Oakton Community College, w dziedzinie nauki i różnych zainteresowań.

Kurs pierwszy od 7:00 do 9:15 wiecz.

Kurs drugi od 7:45 do 10:00 wiecz. \$44 w okręgu i poza okręgiem, \$22 dla osób mających 60 lat lub więcej, mieszkających w okręgu.

Instruktor: Józefa Całkowska, telefon 825-7500.

Zebranie Klubu Ziemi Rzeszowskiej

Zawiadamia się członków Klubu Ziemi Rzeszowskiej "Resovia," że pierwsze powakacyjne zebranie członków, odbędzie się 27 września (tj. sobota), o godz. 7 wieczorem, w sali Związku Klubów Polskich, pod adresem 5835 W. Diversey Ave..

Sympatycy, jako przyszli członkowie mile widziani.

Stanisław Krupa — prezes
Janina Patrońska — sekretarka

Poszukuje Kolegi

Wojtek Skrzypczyński Fairymeadow 2519, 2/136 Carters Lane N.S.W, Australia, poszukuje kolegi Jerzego Biedaszk, który wyemigrował w 1979 roku z Austrii do Stanów Zjednoczonych.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu XII ZNP

Powakacyjne posiedzenie Wydziału Kobiet Okr. XII ZNP odbędzie się w środę, 24 września, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Plac. 14 SWAP. Prosimy o liczne i punktualne przybycie, ponieważ jest wiele spraw do omawiania.

J. Binkowska — kom.
A. Kokoszka — koresp.

Tow. Wiara i Ojczyzna Grupa 1474 ZNP

Przypominamy, że pierwsze powakacyjne posiedzenie Towarzystwa Wiara i Ojczyzna odbędzie się w niedzielę, 21 września, o godzinie 2 po poł., w sali SWAP, 6005 W. Irving Park Rd.

Ze względu na ważne sprawy, jakie mamy do omówienia (m. in. kalendarz do końca roku i 75 rocznicę towarzystwa w przyszłym roku), prosimy członków o obecność.

Stanisław Jagielka — prezes
Irena Szczech — wiceprezesa i korespondentka

Zebranie Klubu Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej

Zarząd Klubu Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej, serdecznie zaprasza wszystkich członków i przyjaciół wraz z rodzinami na zebranie Klubu.

Zebranie Klubu odbędzie się w 21 września, o godz. 4 po poł., w sali SPK, 3242 N. Pulaski Rd.

Po zebraniu rozegrana zostanie loteria fantowa. Na zakończenie zostaną podane kanapki i herbata towarzyska.

Serdecznie wszystkich zapraszamy.
Stanisław Labno — prezes
Zbigniew Małec — sekr.

50-lecie Pracy Korpusu Pomocniczego Placówki 40 SWAP

W tym roku Korpus Pomocniczy Pań Plac. 40 Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce obchodzić będzie "Złoty Jubileusz" — 50-lecie pracy dla dobra polskiego Weterana-Inwalidy. Z tej okazji serdecznie zapraszamy Was na bankiet i bal, który odbędzie się w sobotę, 20 września, w sali Weteranów przy 241 Gostlin, w Hammond, Ind., o godz. 6:00 wieczorem. Zakończeniem naszego Jubileuszu będzie odprawiona Msza św. dziękczynna za Korpusianki i Weteranów w kościele św. Kazimierza w Hammond o godz. 8:30 rano.

Zabawa Taneczna Klubu Borek Wielki

Klub Borek Wielki zaprasza na zabawę taneczną, która odbędzie się w sobotę, 20 września w domu Związku Klubów Polskich, 5835 W. Diversey Ave.

Zabawa rozpocznie się o godz. 7:30 wieczorem. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra Wesoła Czwórka, pod kierownictwem Stanisława Pytlika. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na budowę kościoła w Borku Wielkim w Polsce.

Zapraszamy rodaków z Borku, jak też przyjaciół i całą Polonię.

Stefan Zabawski — prezes
Adam Ocytko — przew. kom.

Kursy Tańca Towarzystwa w ZKP

Chcesz pięknie tańczyć tango, walc, foxtrota, sambę, rumbę, rock&rolla itp? Chcesz zawrzeć nowe znajomości, mieć wiele przyjemności i satysfakcji z umiejętności tańca oraz właściwej prezentacji na parkiecie? Jest okazja!

16-go września o godz. 8 wiecz. w budynku Związku Klubów Polskich przy 5835 W. Diversey rozpocznie się kurs I-go stopnia tańca towarzyskiego. Kurs ten będzie się odbywał we wtorki i w czwartki od godz. 8 do 10 wiecz, przez 5 tygodni. Zapraszamy młodzież rodziców i dziadków, gdyż w tańcu nie ma ograniczeń wieku!

Po wszelkie informacje prosimy dzwonić na numer 545-1277 lub 286-6895.

Zapraszamy!

Adam Ocytko — prezes ZKP

Proszą o Pomoc

Barbara Cabaj zamieszkała 39-400 Tarnobrzeg, ul. Mickiewicza 5a/30 prosi o pomoc. Jest matką trojga dzieci w wieku od 3 do 9 lat. Wychojuje dzieci samotnie.

Również z prośbą o pomoc zwraca się Marianna Kleszcz zamieszkała 16-400 Suwałki ul. 1 Maja 10/11. Jest wdową i matką dwojga dzieci w wieku 15 i 17 lat.

Sejmik Wydziału Kobiet Okręgu 13 ZNP

Na mocy praw i ustaw Konstytucji Związku Narodowego Polskiego zwołuje Sejmik Wydziału Kobiet Okręgu 13 ZNP, w niedzielę, 28 września, na godz. 1 po południu punktualnie, do sali Domu Okr. 13 ZNP, 6038 N. Cicero Avenue.

Każda Gmina upoważniona jest do trzech (3) delegatek. Ta sama ilość delegatek przysługuje każdej Grupie Związkowej.

Zapraszamy cały Zarząd Centralny z prezesem Alojzjem A. Mazewskim na czele, prezesów Gmin i Grup Okręgu 13 ZNP.

Kazimiera Pytel — komisarka Okręgu 13 ZNP

Zabawa Tow. Wolność Grupa 1776 ZNP

Tow. Wolność Grupa 1776 ZNP urządza wielką zabawę jesienną taneczną w sobotę, 20 września w sali Domu Młodzieżowego Okręgu 13 ZNP, 6038 N. Cicero Ave.

Komitet imprezy pracuje od kilku miesięcy, aby zabawa ta miała powodzenie. Zapraszamy wszystkich naszych członków jak i sympatyków, jak również członków Grup przynależnych do Gminy 75 ZNP.

Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra The Music-Tones. Początek o godz. 8:00 wieczorem.

Część dochodu przeznaczona jest na Dom Młodzieży. Będą również nagrody wejściowe.

W sprawie zamawiania biletów na tę zabawę należy telefonować do prezesa Grupy Stanisława Bogobowicza tel. 282-2167.

Eugeniusz Kosłowski — przewod.

Posiedzenie Tow. Miłość Ojczyzny, Gr. 1792 ZNP

Tow. Miłość Ojczyzny, Grupa 1792 ZNP odbędzie swe powakacyjne posiedzenie w czwartek 18-go września w sali SPK nr. 3242 N. Pulaski Rd., początek o godz. 7:30 wieczorem. Ponieważ po wakacjach jest wiele spraw do załatwienia, uprasza się członków o punktualność i obecność.

Marta Filar — prezesa

"Social Party" Gr. 2927 ZNP, Tow. Wierność

Towarzystwo Wierność, Grupa 2927 ZNP serdecznie zaprasza na "Social Party", która odbędzie się w niedzielę 28 września o godz. 2 po poł. w sali parafialnej Najświętszego Serca P. Jezusa 4602 S. Wolcott Ave. Dotacja \$2. Wiele niespodzianek. Serdecznie zapraszamy.

Henryk Kosłowski — przewodniczący
Melania Winięcka — prezesa
Maria Pawlikowska — sekretarka

Zebranie Gr. 2927 ZNP Towarzystwo "Wierność"

W środę 17 września o godzinie 7-iej wiecz., w Archer Park, przy 4900 S. Kilbourn, odbędzie się miesięczne zebranie Grupy 2927 ZNP.

Prosimy członkinie i członków o przybycie.

M. Winięcka, prezes
M. Pawlikowska, sekr. prot.

Powakacyjne Zebranie Gminy 177

Powakacyjne zebranie Gminy 177 ZNP odbędzie się w piątek, 26 września o godz. 7:30 wieczorem w domu KPA przy 5844 N. Milwaukee Ave. Na zebraniu będą omawiane ważne sprawy, dlatego prosimy o przybycie wszystkich delegatów z poszczególnych grup należących do naszej gminy.

Franciszek Dmochowski — prezes
Anna S. Nikiel — sekretarka

Powakacyjne Zebranie Gminy 75 ZNP

W piątek, 26-go września odbędzie się zebranie Gminy 75 ZNP, w sali E. Moskala, przy 6539 N. Milwaukee Ave., o godz. 8 wieczorem.

Mamy ważne sprawy do omówienia. Jedną z nich jest przygotowanie programu zabawy towarzyskiej, która odbędzie się w październiku.

Przewodniczącą komitetu zabawy jest Zofia Ligenza, a wiceprzewodniczącą Anna Halvorsen.

Podczas wakacji nagromadziło się wiele ważnych korespondencji, które podczas tego powakacyjnego posiedzenia muszą być załatwione.

Stanisław Sciblo — prezes
Władysław Kuman — sekretarz

Pragnie Korespondować

Witold Janiszewski, zamieszkały Łódź 90-339 ul. Wilcza 9/33 pragnie nawiązać korespondencję z osobami polskiego pochodzenia. Ma lat 30, jest żonaty.

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays, Sundays and Holidays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.**ALOJZY A. MAZEWSKI—Prezes**
6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL 60646

POLISH DAILY ZGODA

ANNA M. RYCHLIŃSKA, Redaktor NaczelnyZespół Redakcyjny: PIOTR DOMARADZKI, JAROSŁAW CHOŁODECKI, ELŻBIETA URBANSKA,
ALICJA OTAP, Z. ANDRZEJ KAZIMIERCZAK, ZBIGNIEW KAZIMIERCZAK i ELŻBIETA WISNICKA—Korektor

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0146

Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikowania płatnych ogłoszeń i nadesłanych tekstów.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ

W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie i Weekendowe	Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$52.00	Rocznie (1 yr.) \$26.00
Półrocz. (6 mos.) 32.00	Półrocz. (6 mos.) 17.00
Kwartal. (3 mos.) 22.00	Kwartal. (3 mos.) 12.00

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$75.00	Rocznie (1 yr.) \$38.00
Półrocznie (6 mos.) 50.00	Półrocznie (6 mos.) 21.00

W Kioskach (Newsstands)—Pojedynczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy)... 35¢W Kioskach (Newsstands)—Pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Weekend Copy)... 50¢

Jak Być Razem

Każda nowa fala emigracyjna z Polski, lądująca na paryskim, londyńskim czy chicagowskim bruku odczuwa potrzebę jedności, lecz i rozbieżności zarazem.

Nie w tym dziwnego. Przybywają na obczyźnie obciążeni brzemieniem przegranej, świeżym widmem klęski, z obrazem opuszczonego kraju i bliskich w oczach.

Tu, za granicą, muszą się odnaleźć. Zaczynają zwykle od żmudnego zdobywania podstawowych dóbr doczesnych, kawałka chleba, łóżka i łyżki. Potem przychodzi czas na naukę języka i szukanie swego własnego miejsca w zastanej, a często różnej od wyobrażeń, rzeczywistości.

Czują potrzebę organizowania się. Szczególnie ci, którzy — jak ostatnia, "solidarnościowa" fala — coś wspólnie w kraju robili, z czymś się czują związani, zostawili tam, nad Wisłą, nie tylko złe wspomnienie, ale i część roboty.

Tymczasem trafiają w próżnię. Samoorganizowanie się nie wypala, bowiem życie na emigracji — zdominowane pogonią za kawałkiem chleba — nie daje możliwości działania. Po wtóre formy, do których przywykli w dobie walki, nie zdają tu egzaminu. Po trzecie wreszcie kraj i jego problemy stają się coraz odleglejsze, coraz słabiej odczuwalne, choć przecież sercu bliskie.

Obserwacja życia emigracji (nie tylko ostatniej i nie tylko polskiej) pozwala wyciągnąć następujące wnioski: primo — samoorganizowanie się staje się możliwe po znacznym upływie czasu potrzebnego na aklimatyzację i złapanie oddechu w pogoni za chlebem (w przypadku poprzednich fal emigracyjnych rzadko krócej niż 10 lat); secundo — działanie na zasadach dobrowolności i społecznictwa jest (znów w pierwszym okresie) podporządkowane życiu doczesnemu, a więc skazane na niepowodzenie (czego efektem niezwykle niska frekwencja na wszelkich manifestacjach patriotycznych pod konsulatami PRL); tertio — kiepska informacja i słabe zainteresowanie ze strony czynników polonijnych przybyszami staje się przyczyną odwracania się "nowych" od "starych." Gdy przychodzi po temu ochota i czas okazuje się, że kontakt został zerwany i przestał istnieć na zawsze.

A przecież formy organizacyjne istnieją. Tu,

w Ameryce, nowo przybyli stykają się z licznymi i silnymi organizacjami polonijnymi, które — jak "nowi" kontaktu — potrzebują zastrzyku świeżej krwi.

Związek Narodowy Polski jest największą organizacją polonijną w Stanach Zjednoczonych. Oparty na zasadach spółki ubezpieczeniowej, zdołał zgromadzić pod wspólnym sztandarem setki tysięcy przybyszów i ich potomków. Organizacja to świetna tradycjami i wielką dokonaniem, otwarta dla każdego, bowiem każdy może w jej pracach — na zasadach członkowskich — uczestniczyć.

ZNZP — co warto przypomnieć nowo przybywającym — to przede wszystkim ubezpieczenia na życie. Niezwykle niskie stawki i możliwość wycofania (praktycznie w każdej chwili) oprocentowanego wkładu, twożą doprawdy atrakcyjne warunki dla tych, którzy nie dysponują zabezpieczeniem majątkowym.

Wykupienie polisy jest równoznaczne z wstąpieniem do Związku i współuczestnictwem w jego społecznej, kulturalnej, politycznej działalności w ramach grup i gmin stanowiących składowe organizacje. Dla poszukujących swego miejsca w polonijnej rzeczywistości "nowych" jest to także znalezienie swego miejsca w środowisku. Sposób na odnalezienie się, na przełamanie barier, na spotkanie z bliskimi.

Życie na obczyźnie podporządkowane jest nieubłagany prawem, wśród których najbezpieczniejszym jest zanikanie ducha polskiego w kolejnych (trzecich, czwartych i dalszych) pokoleniach emigrantów. Rzecz to naturalna i nic nie ma zdrożnego w twierdzeniu, że wraz z upływem czasu następuje coraz dogłębiejsza amerykanizacja potomków dawnych przybyszów. Odległy kraj, jego kultura, sztuka, sprawy polityczne stają się coraz mniej zrozumiałe, coraz słabiej odczuwane.

I stąd potrzeba "zastrzyku" w postaci nauczycieli, działaczy kulturalnych, a także ludzi, którzy swą wiedzą o współczesnej Polsce mogą pomóc kierownictwu politycznemu Polonii w podejmowaniu ważkich decyzji.

Być razem, to znaczy być razem z Polonią, to znaczy łączyć się pod Jej sztandarami, włączać się w pracę Jej komórek, uczestniczyć aktywnie w Jej życiu. Po to, by słowo Polonia w Ameryce za lat sto nie zaginęło.

Finlandyzacja

Odszedł w pokoju Urho Kekkonen (1900-1986), kreator polityki fińskiej i faktyczny dyktator republiki — człowiek, którego podziwiano chyba tak samo mocno jak i przeklinano.

Powodem była oślawiona "finlandyzacja," czyli to, czego życzyło sobie wielu polityków polskich w latach 1945-48 ze Stanisławem Miłkowskim na czele, a co w przypadku naszego kraju okazało się niemożliwym do przeprowadzenia.

W państwie tym podstawą ustroju jest konstytucja z roku 1919. Innymi słowy jest to jedyny kraj spośród stanowiących Imperium Rosyjskie, który utrzymał po dziś dzień niepodległość, choć nie udało mu się utrzymać niezawisłości.

Od czasu zakończenia I Wojny Światowej po konferencjach jałtańskich sprawa fińska wciąż wracała pod lupę obrażonego i zachłannego Kremla. Niejednokrotnie próbowano też pokazać Finom gdzie ich miejsce i gdzie ich stolica, ale twardy lud z północy nie dawał się. Tak było w roku 1919, tak samo w 1940.

Bijąc się jak lwy, ustępując ledwie piędy swej ziemi, uzyskali Finowie tyle, że traktat paryski (będący potwierdzeniem Jaltę) ograniczył się do potwierdzenia sowieckich nabytków z roku 1940 (czyli Petsamo na północy i Wyborga na południu). Jedynym novum było kategoryczne żądanie neutralności i dopuszczenie do "wolnych" wyborów, których jednak komuniści nie wygrali.

Po zakończeniu prezydentury (1944-46) marsz. Mannerheima, fińskiego bohatera narodowego, pogromcy Armii Czerwonej, władza wpadła w ręce frakcji prosowieckiej. Prezydentem został wybrany J. Paasikivi, który utrzymał się na stanowisku dokładnie tyle, ile stalinizm. Odszedł w 1956. W tymże też roku ZSSR zwrócił

Finlandii bazę morską w Porkkala-Udd, "wydzierzawioną" w 1944 na lat 50.

Niewiele natomiast zmieniło się w wewnętrznym światku politycznym. Nowy prezydent (a uprzednio kilkakrotnie premier i — jeszcze przed wojną — minister), Kekkonen, reprezentował linię Paasikiviego, uznając, że w interesie Finlandii leżą przede wszystkim tzw. "dobrosąsiedzkie" stosunki z ZSSR. Tak to trwało do roku 1982, kiedy prezydenta-agrariusza (Kekkonen wywodził się z mocno lewicującej Partii Agrariuszy) zastąpił socjaldemokrata Koivisto.

Kekkonen to cała epoka. Nie sposób odmówić mu jednego — ani razu nie dopuścił do zatargu z wielkim sąsiadem, choć przecież powodów nie brakowało. Jak miękka i ugodowa była jego polityka względem Moskwy, świadczy obecne poparcie dla Koivisto i jego partii — zachowujących w stosunku do ZSSR stanowisko raczej zimne.

Skończyła się w bloku wschodnim "dobra prasa" dla Finlandii, choć — trzeba przyznać — gwałtownych ataków również nie da się zaobserwować. Finlandia wróciła z firmamentu, na który wniósł ją neutralizm Kekkonena, i obecnie łączy ją z pokojem tak właściwych tajdę i tundry dalekiej północy.

I tu pora na westchnienie — Finlandia była i pozostaje słabsza od Polski. Równie jak Polska musiała bić się o swą przyszłość. Postawiwszy (w latach 1941-44) na złego, niemieckiego, konia przegrała wojnę. A dziś jest krajem kwitującym, stosunkowo bogatym, demokratycznym i otwartym.

Dlaczego? Bo Polska płaci za swą wielkość światową, a Finlandia obcina kupony zaświatkowości. I dlatego też finlandyzacji w Polsce być nie może. Chyba, że tak zadecyduje Kreml...

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Gdzie Szkolić Oddziały Contras?

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR — Na dobrą sprawę, to Stany Zjednoczone nigdy nie pytały sąsiadów Nikaragui, czy Zielone Berety mogą trenować oddziały contras na ich terytorium. Jednak z publicznego oświadczenia Pentagonu wynika, że współpraca sąsiadów jest zrozumiała sama przez się.

Stanowczo obozami dla contras nie chcą być: Honduras, Salwador ani Panama. W ciągu kilku ostatnich miesięcy prezydent Kostaryki, Oscar Arias kilkakrotnie krytykował Amerykanów za używanie jego kraju jako bazy dla contras. Kostaryka posiada 150-milową granicę z Nikaraguią.

Kraje środkowoamerykańskie, by stłumić wewnętrzne reakcje przeciw ćwiczeniom contras na ich terytorium próbowały będą wyciągnąć od USA jeszcze większą pomoc finansową za podejmowane ryzyko. Stanowisko to jest zrozumiałe. Poziom amerykańskiej pomocy w tym regionie jest ciągle poniżej standardu polecanego w 1984 roku przez komisję Kissingera.

Z czasem odmawiać udzielenia swego terytorium na obozy dla contras będzie coraz więcej krajów. Jako bliscy sąsiedzi Managui, sprzymierzeńcy Waszyngtonu w Ameryce Środkowej są w większym stopniu celem ataków niż inne narody. Nie mogą sobie pozwolić, by stać się marionetkami Stanów Zjednoczonych.

Rządy tych krajów muszą przeciwieć też zadowolić własnych wyborców. W kilku państwach opozycja przeciw obecności zarówno contras jak i USA znacznie wzrosła. W Salwadorze na przykład, liczbę amerykańskich doradców wojskowych ograniczono do 55 osób.

Mocne też są legalne podstawy dla odmowy udostępnienia własnego terytorium na ćwiczenia. Żaden naród, zwłaszcza w tym regionie z tradycjami o poszanowaniu prawa, nie może tolerować mieszania się w jego sprawy wewnętrzne.

To podstawowa zasada karty Organizacji Państw Amerykańskich. Taką też była decyzja Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości stwierdzająca w lipcu tego roku, że pomoc USA dla contras narusza prawo międzynarodowe.

Nikaragua podwyższyła ostatnio napięcie w stosunkach z Hondurasem i Kostaryką poprzez naruszenie ich granic.

W każdym razie odmowy Latynosów przełamały długoletnie myślenie w Waszyngtonie, że sprzymierzeńcy USA w Ameryce Środkowej są nimi raz na zawsze. Administracja i Kongres zużyły wiele czasu w zapasach nad przyznaniem \$100 milionów pomocy, zamiast przemysleć gdzie i na co wydać przyznane pieniądze.

Oczywiście treningi są ważnym składnikiem. Większość nowych rekrutów i wielu dowódców z liczących od 10 do 20 tysięcy oddziałów contras nigdy nie miało wojskowego przeszkolenia. A Kongres wpadł na pomysł, że będzie o niebo lepiej wysłać tam instruktorów wojskowych niż własne oddziały, z nadzieją, że trening będzie wszechstronny i włącznie z poradnictwem na temat, jak unikać naruszania praw człowieka i unikanie ofiar wśród ludności cywilnej.

USA mogłyby legalnie sprowadzić przywódców oraz oddziały contras na północ na przeszkolenie w Fort Bragg w Północnej Karolinie czy Fort Benning w Georgii. Na ziemi amerykańskiej przeszkolono przecież setki żołnierzy salwadorskich.

Ciągle jednak zakłada się, że większość treningów będzie przeprowadzona w Hondurasie, który przez bardzo długi czas był bazą zagraniczną dla contras i gdzie USA utrzymuje regularne oddziały w sile 1.000 żołnierzy.

Honduras to pierwsze drzwi obok Nikaragui, gdzie siły rządowe są trzy razy liczniejsze a do ich wyłącznej dyspozycji stoi ponad 8.000 osób spośród personelu wojskowego i doradców ze Związku Sowieckiego, Kuby i innych państw bloku wschodniego.

Propozycja państw z grupy Contadora nawołuje do wycofania wszystkich obcych wojsk, doradców militarnych i zlikwidowania baz w regionie Ameryki Środkowej. Propozycja ta przytłumiła nieco zapalnik, jednak przygotowania do wojny przybierają na sile.

Jeśli obie strony poważnie przemyslą tę propozycję i jej realizację w

Piotr Krystian Równia

Polska Samantha Smith

Zaczęło się tak samo jak ogniś. Kimberley Kuzma pozardrościła swę — nieżyjącej już dziś, niestety — koleżankę, która jeździła do Andropowa i postanowiła wyczyn powtórzyć.

Cóż, kiedy Andropow już pod mur i jedynym miejscem godnym odwiedzin pozostała Warszawa.

Dzielną 17-latką z Kalifornii napisała więc do wodza narodu list takiej oto treści:

"Szanowny Panie Jaruzelski.

Jestem 17-letnią dziewczyną. Mój ojciec (biostatyk), moja matka (specjalistka w zakresie problematyki rodzice-dziecko), moja młodsza siostra i brat oraz ja mamy nadzieję odwiedzić w drugiej połowie lipca 1986 roku Warszawę, Polskę, miejsce urodzenia mojego tatusia.

Przygotowując się do tej podróży czytałam o Polsce. Dowiedziałam się, że naród polski cierpi niepotrzebnie wskutek obecnych warunków finansowych, które wytworzyły się w wyniku złych stosunków między obu naszymi krajami.

Myślę, że jest to nieszczęśliwe, gdyż historycznie stosunki między naszymi krajami były dobre.

Zastanawiam się nad ideą, że być może osoba prywatna mogłaby mieć sposobność przyczynienia się do przełamania zastoju, co mogłoby zainicjować proces normalizacji stosunków między naszymi krajami.

Przypuszczam, że dla zawodowych dyplomatów taki pomysł może wydać się szalony. Jednak chciałabym zaznaczyć, że ich podejście też nie odniosło powodzenia. Być może takie młodzieńcze podejście, nieograniczone całym protokołem dyplomatycznym, może być właśnie tym kluczem do złagodzenia napięć i otworzenia drogi pokojowi i dobrobytowi.

Mam nadzieję, że nadszedł czas, aby nasze kraje miały lepsze stosunki niż obecnie. Gdyby to było możliwe, chciałabym spotkać się z Panem, a także inną odpowiednią osobą, aby omówić obecną sytuację.

Kocham mojego ojca i naród polski. Mam nadzieję i modłę się, że w

Z Prasy Podziemnej

Gruba Straszny

W dniu 17.06.86 r. szef WUSW, oberkomendant Gruba spotkał się z aktywnym politycznym Kombinatu. Przedstawił stan bezpieczeństwa i zagrożenia Krakowa i Nowej Huty. Oczywiście, bardzo wiele miejsca poświęcił działalności na terenie Howej Huty i Kombinatu.

Bardzo wiele pytań dotyczyło likwidacji podziemia na terenie tej dzielnicy i naszego zakładu, likwidacji wszelkich wydawnictw, zarówno książkowych jak i bibuły. Partyjni pytali, jak długo jeszcze na terenie HIL bezkarnie będzie kolportowany "Hutnik" i "S.Z." oraz różnego rodzaju ulotki.

Pytano o nowy rodzaj pisma, "W 4 oczy", które jest przesyłane na domowe adresy członków partii, a swoją tematyką porusza najbardziej istotne i słabe punkty partii, skazuje władze wojewódzkie i centralne, a w ogóle skąd się wzięły adresy ludzi partii w rękach przeciwników.

Pytano "wujka" jak długo jeszcze ludzie działający w "związkach" i partii będą musieli działać tajnie, obawiając się represji i zemsty ludzi.

Na te pytania oberkomendant miał jeden zbiorowo przygotowany tekst, który naszpikowany był ogólnikami, a przede wszystkim straszyl, że oni wiedzą, kto tym wszystkim kieruje, kto to wszystko drukuje, kto to kolportuje i kto czyta.

Mówił, że z ostatniego 1 maja mają filmy i rozpoznanych większość ludzi (o tym pisaaliśmy poprzednio), stwierdził, że bardzo dużo z tych osób stara się o paszporty, bo chcą wyjechać na wakacje, lecz pojadą na ryby nad jezioro Rożnowskie a nie za granicę.

Wiele miejsca poświęcił terrorystom — podpalaczom ujętym w końcu kwietnia. Mówił także o wyrzutniach, które miały spowodować zagazowanie rynku i rozrzucone ulotki podczas oficjalnego wiecu 1-majowego. Przyznał że wprawdzie to wszystko, co znaleziono przed 1 maja nie stanowiło zagrożenia dla zdrowia i życia uczestników wiecu, ale nie można

praktyce, to wszystkie aktualne problemy z obcymi armiami i tym gdzie je można trenować będą bardzo szybko rozwiązane.

Wojna nie jest najlepszą drogą w kierunku reformy, w każdym razie nie jedyną. (A.K.)

jakiś sposób podejdziecie do polegających na wykorzystaniu młodych ludzi, jako pośredników, choć politycznie naiwne, może okazać się skuteczne w osiągnięciu celu pożądanego przez oba nasze kraje."

Po czym nastąpiło spotkanie, jak głosi KAI "Interpress," "... dotyczące trudności materialnych, z jakimi boryka się naród polski..." O spotkaniu, dalej za KAI "... poinformowały wielkie agencje światowe...", zaś panią z Kalifornii miała powiedzieć, że "... była to wspaniała rozmowa. Przybyliśmy jako ambasadorowie, w celu poznania autentycznej prawdy o Polsce. Dobrze było wysłuchać wersji generała, bo w Ameryce słyszy się tylko jedną stronę."

W związku z tym, że jakoś umknęły nam te wszystkie "wielkie agencje światowe (poza, rzecz jasna, KAI)," nasze dalsze spostrzeżenia będą krótkie i oparte wyłącznie na analizie cytowanego powyżej tekstu.

W więc po pierwsze: jak mógł urodzony w Warszawie naukowiec z kalifornijskiego uniwersytetu Loma Linda pod Los Angeles tak pokierować edukacją swego dziecka? Nie można mieć pretensji do matki, również naukowca, a sądząc z imienia, rodowitej Amerykanki. Nie można, bowiem kraj przodków jej męża może (i sądzimy, że jest tak w istocie) pojmować dość mętnie nie rozróżniając co właściwe, a co nie. Natomiast ojciec? Wstyd, panie profesorze! Zaprzęgnięciem własnego dziecka do działania przeciw własnemu narodowi to grzech śmiertelny.

Ciekawe, jakby się poczuła Kimberley z Kalifornii, gdyby mogła posłuchać opinii swych dorastających rówieśników z Polski? Co by było, gdyby przed wizytą u generała mogła spotkać się i pogawędzić z dziećmi na pierwszym lepszym wrocławskim, gdańskim, krakowskim czy szczecińskim podwórku?

Naród polski obejdzie się bez rad i pośrednictwa Kimberley Kuzmy. Przypuszczamy, że rząd Stanów Zjednoczonych również.

było w 100 procentach wykluczyć, że zostały zamontowane jakieś inne rzeczy, których mimo intensywnych poszukiwań nie znaleziono.

Zastanawiano się nawet nad możliwością odwołania wiecu, ale zdecydowanie zaprotestowały władze centralne i dlatego wspólnie z władzami wojewódzkimi ustalono, że cały wiec trwać będzie możliwe krótko (cała uroczystość na Ryнку trwała 25 min.).

Szef krakowskiej ubecji wspominał, że wśród społeczeństwa rozpowszechniana jest plotka, jakoby wojsko, milicja i władze partii dla siebie i swoich dzieci otrzymały płyn Lugola już w poniedziałek, podczas gdy cała reszta społeczeństwa dopiero w czwartek. Stwierdził, że to nieprawda i on osobiście w ogóle nie pił tego płynu.

Poinformowano, że w najbliższym czasie zostanie utworzony komisariat na Mistrzejowicach, który w zdecydowany sposób ma poprawić bezpieczeństwo na tym osiedlu. Sądzimy, że chodzi raczej o to, żeby mieli gdzie się ogrzać w zimowe czwartkowe wieczory esbecy pilnujący kościoła w Mistrzejowicach.

Bardzo wiele czasu poświęcił Gruba różnego rodzaju aferom, które ostatnio wykryto. Ciekawe, że nie nie wspominał o terrorystach, którzy poparzyli w zeszłym roku wydawcę francuskiego, księdza Tadeusza Zaleskiego, napadli na Salezjanina — tych terrorystów milicja i sb jakoś nie mogą wykryć. Nie również nie mówił o aferach poszporthowych, które rokrocznie wychodzą na jawy przy okazji wyjazdów wakacyjnych — chyba dlatego, że zamieszani są w nie funkcjonariusze sb. Nie wspominał także o bezkarnym i nachalnym działaniu wszelkiego rodzaju waluciarzy i cinkciarzy — pewnie dlatego, że są oni doskonałym źródłem informacji i odprawiają wysoki regularny haracz ze swojej działalności.

Szkoda, że o te sprawy nie pytali czerwoni zgromadzeni na sali. Może wtedy komendant czułby się mniej pewnie a my dowiedzielibyśmy się czegoś więcej o pracy krakowskiej milicji i sb.

Niestety, myśmy byli na zasadzie słuchaczy—podsluchiwaczy, bez możliwości zadawania pytań.

("Hutnik" Nr. 122 — pismo NSZZ "Solidarność", Huty im Lenina).

Good taste can be acquired.™



Acquire a bottle of Premium Wódka Wyborowa® and experience the ultimate in vodka. In 80, 90 or 100 proof, it is imported from Poland, the country that first created vodka over five centuries ago.

Wyborowa
The ultimate imported vodka.

To send a gift of WODKA WYBOROWA® call 1-800-BE-THERE. Void where prohibited.

100% Grain Neutral Spirits 80, 90 and 100 proof. Imported from Poland by the Sazerac Company, Inc. New Orleans, LA. Jewelry by David Webb

DO WIADOMOŚCI: Polsko-amerykańskie organizacje dobroczynne i kluby
Czy jesteście nie nastawioną na zysk (non-profit) organizacją szukającą możliwości zebrania pieniędzy? Zbierajcie etykiety z butelek po Wódce Wyborowej. Prześlijcie co najmniej 1000 etykietek (odmoczonych w ciepłej wodzie) z butelek po Wódce Wyborowej, a otrzymacie po 50¢ za każdą etykietykę. (Dla bezpieczeństwa proszę wysłać przesyłką pocztą poleconą, żądając pokwitowania odbioru). Oferta jest nieważna w razie jej niezgodności z miejscowym prawem. Jeśli macie jakieś pytania, to proszę je kierować do Sally Nungesser na numer telefonu (504) 831-9450.

O Wspólną Walkę z Narkomanią

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nie powiedział jednak nic na temat jego najbardziej kontrowersyjnej części, poddania pracowników federalnych przymusowym badaniom, mającym na celu wykrycie czy używają oni narkotyków.

Od czasu, gdy narkomania i narkotyki stały się głównym tematem politycznym bieżącego roku, Kongres i Biały Dom usiłują opracować nowe, ostrzejsze przepisy prawne. Prezydent rozpoczął swoją "krucjatę" przeciwko narkotynom już dawno, jednakże jego ostatnie wystąpienie zbiegło się w czasie z początkiem jesiennej kampanii.

Mając na względzie deficyt państwa, Reagan starał się utrzymać niski koszt realizacji planu walki z narkomanią i narkotykami. Jednakże eksperci Białego Domu obliczyli, że kampania przeciw narkotynom przekroczy o przynajmniej \$900 tys. przeznaczone poprzednio na ten cel w 1987 r. \$2.25 mld.

W miniony piątek Izba Reprezentantów zatwierdziła plan zwalczania narkomanii, którego koszt wyniesie od \$3-4 mld w ciągu najbliższych trzech lat.

Plan ten przewiduje także wprowadzenie kary śmierci, za niektóre przestępstwa, mające związek z narkotykami oraz wyasygnowanie większych sum na powstrzymanie przemytu narkotyków do USA oraz na leczenie narkomanów i uświadamienie społeczeństwa.

Republikanie z Senatu przedstawili plan, którego realizacja kosztować będzie o \$1.6 mld więcej niż przeznaczono do tej pory.

Wczoraj Prezydent powiedział, że zwycięstwa nie można osiągnąć tylko samymi pieniędzmi, dodał że narkomania szerząca się wśród społeczeństwa kosztuje państwo \$60 mld rocznie.

Reagan powiedział także, że 4 do 5 mln Amerykanów używa regularnie kokainę. 500 tys. wstrzykuje sobie heroinę, a jeden na 12 pali marihuanę. Dodał, że pochodna kokainy, znana pod nazwą "crack" jest jedną z najbardziej niebezpiecznych substancji niszczących zdrowie użytkowników.

Wspominając swoją wizytę na cmentarzu w Normandii, na którym spoczywają polegli w II Wojnie Światowej amerykańscy żołnierze, Prezydent powiedział, że ich ofiara powinna być uszanowana przez młodzież i powinna zachęcić ją do rezygnacji z narkotyków. Ofiara ta powinna przypomnieć obecnemu pokoleniu o tym, że "wolność należy używać z umiarem i dla wspólnego dobra".

Nancy Reagan dodała, że alkoholizm i narkomania osiągnęły zaskakujące proporcje, że nikt nie jest bezpieczny, że zagrażają one dzieciom. Pierwsza Dama powiedziała również, iż jest zwolenniczką kary śmierci dla handlarzy narkotyków.

Przedstawiciel rządu powiedział, iż Prezydent nie uwzględni kary śmierci w swojej propozycji, którą przedstawi Kongresowi, ze względu na to, że ten kontrowersyjny punkt może przeszkodzić jej zatwierdzeniu.



LOS ANGELES — Prezydent powraca z wakacji. Oto zdjęcie powitania na lotnisku w Los Angeles. Ronald Reagan nie miał zbyt spokojnego wypoczynku. Sprawa Nicholasa Daniloffa okazała się być bardzo poważna. (UPI)

Działacze Podziemia Już Wolni!

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

trochę czasu i nie naciskali na nas. Musimy to wszystko ze sobą przedyskutować."

Proboszcz parafii św. Brygidy, ks. Jankowski powiedział, że amnestia nie jest aktem łaski lecz wywiązaniem się przez państwo ze zobowiązań prawnych. "Nie jest to czas na szturmówki i transparenty — powiedział — lecz czas do wyłożonej pracy." Ks. Jankowski podkreślił, że nie należy wszczynać demonstracji ulicznych.

Gdańsk (inf. wł.) — Bogdan Borusewicz, którego zapytaliśmy o pierwsze wrażenia po wyjściu na wolność, powiedział, że dwa dni swobody upłynęły mu na spotkaniach z najbliższymi współpracownikami i dlatego nie może nic powiedzieć na temat odczuć społeczeństwa.

Był bardzo wzruszony powitaniem, jakie zgotowano mu przed kościołem św. Brygidy. Lech Wałęsa powiedział wówczas: "Oto człowiek numer 1 naszego ruchu!", a tłum zaśpiewał wszystkim uwolnionym "sto lat."

nionym "sto lat."

Borusewicz twierdzi, że w więzieniach pozostało sporo działaczy, których "podciągnięto pod inne paragrafy," choć są oni bez wątpliwości więźniami politycznymi.

Na zakończenie rozmowy dodał, że obecnie wyjeżdża na krótki odpoczynek z dawno niewidzianą rodziną.

W Warszawie wydarzeniem największym było zwolnienie Zbigniewa Bujaka. On również wypowiedział się w podobnym tonie, jak Wałęsa, twierdząc, że być może nastał czas — po raz pierwszy od 13 grudnia 1981 — do legalnego, otwartego działania. Dodał jednak, że władze nie ustają w wysiłkach zmierzających do neutralizacji "Solidarności" i że on oraz jego koledzy muszą być przygotowani do zejścia w podziemie na kolejne długie lata.

"Mamy obecnie okazję do jawnego, ale również półjawego, organizowania się — powiedział w wywiadzie dla prasy zachodniej — to dla nas wielka szansa."

"Widzę w tym wiele pozytywów. Po raz pierwszy od grudnia 1981 władza uczyniła krok w kierunku społeczeństwa" — powiedział inny wybitny działacz podziemia Bronisław Geremek.

Gen. Kiszczak w niezwykle pojędnym wystąpieniu telewizyjnym oświadczył, że bardzo wiele zależy obecnie od Kościoła. "Spodziewamy się oficjalnej reakcji Kościoła — powiedział — Przede wszystkim zaś spodziewamy się, że Kościół pomoże nam w ustabilizowaniu sytuacji wewnętrznej."

Pomoc Kościoła miałyby, zdaniem Kiszczaka, polegać na odsunięciu aktywnych politycznie księży. Minister Spraw wewnętrznych dodał, że nieprawdą jest jakoby rząd PRL poszedł na ustępstwa pod presją Zachodu. Niemniej jednak specjalne spotkanie niektórych zwolnionych więźniów z dyplomatami zachodnimi (był na nim obecny także amerykański chargé d'affaires — John Davis), zaaranżowane właśnie przez władze, świadczy o wadze, jaką PRL przywiązuje do tego gestu.

"Reakcja państw zachodnich na naszą decyzję — powiedział Kiszczak — będzie najlepszym dowodem ich dobrej lub złej woli."

Czy złożyłeś już datkę na fundusz K.P.A.?

CZYTELNIK MIESIĄCA

1. Główna wygrana \$100.00; druga nagroda, półroczna prenumerata Dziennika Związkowego.
2. Każdy może nadesłać dowolną ilość kuponów.
3. W losowaniu będą brały tylko oryginalne kupony, które otrzymamy do końca danego miesiąca.
4. Losowanie raz w miesiącu a nazwiska zwycięzców ogłaszane będą w każdy drugi piątek miesiąca.
5. Pracownicy Dziennika Związkowego i Związku Narodowego Polskiego i ich rodziny nie mogą brać udziału w konkursie.

WRZEŚNIĘ, 1986
Imię, Nazwisko

Numer domu, ulica

Miasto

Stan

Zip code

Kupon należy wysłać na adres:

CZYTELNIK MIESIĄCA

Dziennik Związkowy

6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL 60646

Najlepsze Życzenia, Harvardzie!

Ronald Reagan jest chyba pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który odrzucił zaproszenie na uroczyste obchody rocznicy powstania Harvardu. Nie jest jednak jedyną znaną osobą biorącą udziału w tego rodzaju obchodach. Albert Einstein 300-rocznicę powstania tej sławnej uczelni nie zaszczycił swą obecnością w roku 1936, bo wśród zaproszonych gości znaleźli się ludzie współpracujący z hitlerowskimi Niemcami. Prezydent Reagan pozostał w domu, ponieważ nie zaproponowano mu przyznania honorowego stopnia naukowego, jaki otrzymał George Washington nie będący absolwentem Harvardu i pięciu innych prezydentów. Nieobecność osoby prezydenckiej nie załamała jednak w najmniejszym stopniu jednego z największych zjazdów intelektualistów i znaczących ludzi z całej Ameryki.

Czterodniowe obchody rozpoczęte 3 września wyglądały częściowo jak sceny z Disneylandu z potrażaniem dłoni kukły Johna Harvarda i sztuczną tęczą nad rzeką, częściowo jak obchody święta 4 Lipca z oryginalnym podpisem Johna Hancocka, klasą urządzoną na wzór tej z 1754 roku i sztucznymi ogniami, a częściowo jak pompatyczne imprezy urządzane w Cambridge z ludźmi z czapkami uniwersyteckimi na głowach i odzianych w odświętne togi. 40 tysięcy przybyłych absolwentów przeżyło wiele chwil nostalgii słuchając zespołów śpiewających z lat 60-tych, aktualnych i starych pieśni studenckich oraz oglądając filmy o Harvardzie zrobione przez Hollywood. Obchody były zawsze ważną uroczystością i w tym roku bilety wstępu na stadion były trudno osiągalne (\$12,50 za miejsce na twardym krześle), oprawę zapewniła ta sama kompania, co przygotowywała uroczystość otwarcia Igrzysk w Los Angeles i obchody Święta Niepodległości. 100 sympozjów towarzyszących obchodom na tematy od "Epidemii AIDS" do "Uniwersum: początek, aktualność i kontynuacja" było obleganych do ostatniego miejsca.

Harvard nie potrzebuje specjalnej gabloty, by zademonstrować erudycję swoich profesorów i absolwentów, jednak w powodzi słów pochwalnych w ostatnim tygodniu większość autorów i mówców podkreślała przede wszystkim wyniosłość i elitaryzm tej instytucji, która jest o 140 lat starsza niż Stany Zjednoczone i bogatsza niż większość członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nikt jednak nie

Valdemar Matuska Poprosił o Azyl

Wiedeń (DH) — Jak podają austriackie władze emigracyjne we Wiedniu poprosił o azyl jeden z najpopularniejszych piosenkarzy czechosłowackich, Valdemar Matuska. Wiadomość tę potwierdził także oficjalny organ komunistyczny "Rude Pravo". Gazeta dodaje także, że kraj opuściła też żona artysty, Olga Blechova. Oboje próbowali uzyskać azyl w Stanach Zjednoczonych, lecz uzyskali decyzję odmowną.

W rozmowie z redaktorem "Głosu Ameryki" Matuska stwierdził, że głównym powodem jego ucieczki na Zachód "była niemożliwość zabawiania publiczności na koncertach w sposób, jaki chciałby oraz brak swobodnego dialogu z widzami podczas przedstawień".

może zarzucić, że wiek i zamożność nie odgrywają żadnej roli. Harvard posiada największą uniwersytecką bibliotekę na świecie o liczbie 11 mln tomów, najdłuższą w Ameryce listę laureatów nagrody Nobla bo aż 29 nazwisk i 27 nazwisk laureatów nagrody Pulitzera. Sześciu prezydentów od Johna Adamsa do Johna F. Kennedygo opuściło mury tej szacownej uczelni. Wielu uczyło się tu byłych lub aktualnych ministrów, sędziów Sądu Najwyższego, prezesów korporacji czy wreszcie filozofów i poetów. Kennedy School of Government przy uniwersytecie jest jedyną instytucją na terenie USA kształcąca ludzi do pracy w rządzie i dyplomacji. W szkole tej na studiach dziennych uczy się aktualnie prawie 700 studentów, a rocznie po porady zwraca się ponad 600 przedstawicieli rządowych-kongresmenów, gubernatorów, mayorów mniejszych i większych miast czy członków gabinetu.

Harvard odnosi się bardzo poważnie zarówno do krytyki, jak i komplementów. W ciągu ostatnich stu lat uniwersytet okresowo zmienił swoją misję, jednak zawsze starał się być na czele przed innymi. W XIX stuleciu za prezesury legendarnego Ekiota wprowadzono wiele kursów i imprez po raz pierwszy, od nowych metod w handlu i prawie po rozgrywki footballowe Harvardu z Yale. Kilkadziesiąt lat później rozpoczęło nauczanie podstaw kultury zachodniej. Mimo że nie był pierwszym, to jednak kiedy Harvard to wprowadził, to poszły za nim inne uniwersytety.

Najnowsza odmiana tego tematu jest tzw. "duch wiedzy" kładący większy nacisk na rodzaje wiedzy niż dziedzinie wiedzy. Prezes Derek Bok stojący na czele uczelni od 15 lat twierdzi, że najsmielszym projektem jest połączenie oddzielnych dyscyplin medycyny klinicznej i podstawowej wiedzy w jedną całość o czteroletnim okresie nauki.

Harvard tworzy standard dla amerykańskiej edukacji, lecz nie jest w tym jedyny. Dorównują mu prawie Oxford i Cambridge, a w samych Stanach konkurencją dla niego jest Berkeley i Stanford. To konkurencja właśnie — studentów, naukowców, personelu pomocniczego i prywatnych pieniędzy — pozwoliła zdystansować podobne uniwersytety w Europie. Konkurencja ta była czasami okrutna około 1,000 studentów rocznie musi korzystać z pomocy uczelnianego psychologa.

Wieża z kości słoniowej, choć to może dla Harvardu niewłaściwa nazwa, zawsze dawała blask i wpływała na świat dookoła. Szkoła zaczęła w 1636 roku z budżetem 400 dolarów, a w dwa lata później otrzymała od Johna Harvarda datkę 500 dolarowy i 400 książek. Założyli ją purytanie, głównie w celu szkolenia pastorów. Kiedy jednak w 1708 roku prezesem uczelni po raz pierwszy nie wybrano duchownego, to rodzina Harvardów przeniosła się do New Haven i założyła Yale. W połowie ubiegłego wieku Harvard ciągle był szkołą gdzie 100 procent studentów było płci męskiej, 99 procent to biali, a 80 procent pochodziło z Massachusetts. Jeszcze w tym stuleciu był to najbardziej wysegregowany, antysemitki i szowinistyczny uniwersytet w Stanach.

Dzisiejsza demografia Harvardu jest nadal w większości męska i w większości biała, to jednak jest wielu reprezentantów pochodzenia żydowskiego i azjatyckiego, a uniwersytet niezmiennie dąży, by powiększyć liczbę czarnych studentów i wykładowców — kobiet. Trydziści lat temu Harvard był pionierem w przyjmowaniu w swoje progi uczniów niewidomych, wychodząc z założenia, że każdy zdolny człowiek powinien otrzymać swoją szansę.

Koszt jednego roku nauki na uniwersytecie wynosi \$16,145 — dlatego około dwóch trzecich studentów otrzymuje pomoc finansową. James Miller, dyrektor działu finansowego twierdzi nawet, że gdyby nie pieniężna pomoc uczelni, to połowa studentów nie ujrzałaby jej murów. Szkoła ma jednak skąd brać pieniądze, bo co 20 jej 3,5 miliardowe konto powiększa się o setki w wysokości 500 dolarów, a dotacje płyną niezmiennie szerokim strumieniem.

Co przyciąga naukowców i studentów w mury szacownego Harvardu? Jeden z absolwentów twierdzi: "Dowiesz się tego, jeśli sam dołączysz do tego grona wybrańców, spośród wybranych".



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i dziaduska nasza, śp.

Apolonia A. Kwiatkowski

(z domu Domin)

(żona śp. Mateusza Wróblewskiego i śp. Walentego Kwiatkowskiego, matka śp. Stanisława Wróblewskiego)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12-go września 1986 roku, o godzinie 5:20 po południu, przeżywszy 89 lat.

Zwłoki będą wystawione w zakładzie pogrzebowym dzisiaj od 2 do 9 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 5259 W. Roscoe (5300 W., 3400 N.), do kościoła św. Władysława, msza św. o godzinie 10:00, a stamtąd na cmentarz Wszystkich Świętych, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Anna (Harold) Fuhrman, Jadwiga (Jan) Smalenberg, córki z mężami; 6 wnuków; 4 prawnuków; oraz dalsza rodzina w Stanach i w Polsce.

Pogrzebem zajmuje się Kopec Funeral Home Tel. 545-6974



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojczym i dziaduska nasz, śp.

Antoni Sobczak

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13-go września 1986 roku, o godzinie 2:34 po południu, przeżywszy 64 lat.

Zwłoki będą wystawione w zakładzie pogrzebowym we wtorek od 2 do 9 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2644-46 N. Central Ave., do kościoła św. Władysława, msza św. o godz. 10:00, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Teresa (z domu Durlik), żona; Stanisław, brat; Rajmund Palmowski i Mark (Grażyński) Palmowski, pasierb i pasierb z żoną; Norbert i Agrypina, wnuk i wnuczka.

Pogrzebem zajmuje się Baran Funeral Home Tel. 622-1488



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec mój, brat nasz i dziaduska nasz, śp.

Zygmunt Klosowski

(syn śp. Hieronima i śp. Franciszki [z domu Sawickiej])

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13-go września 1986 roku, o godzinie 4:50 po południu, w średnim wieku.

Zwłoki będą wystawione w zakładzie pogrzebowym we wtorek od 1-9 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17-go września, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 5253 W. Fullerton Ave. (blisko Lockwood), do kościoła św. Heleny (msza św. o godzinie 10:00), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

W Polsce: Dariusz i Grażyna, syn i synowa; 3 wnuków; Stefan (Marysia), Ks. Józef i Ludwik (Bronisława), bracia i bratowie; bratanki i bratanice oraz rodzina w Chicago.

Pogrzebowi Poterek. Telefon 237-6400.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra i ciocia nasza, śp.

Irene H. Lechowicz

(córka śp. Wiktora i Władysławy, siostra śp. Wiktora)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13-go września 1986 roku, o godzinie 6-ej rano, w średnim wieku.

Pożegnanie odbędzie się we wtorek, o godz. 2 po pld., do 9-ej wiecz.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2129 W. Webster Ave., do kościoła św. Jadwigi a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Joan Warkemthien, Stanley (Violette), Chester i Edmund (Gloria), siostry i bracia, bratanki i bratanice.

Pogrzebem zajmuje się Wojciechowski funeral Home—Józef Wojciechowski. Telefon 276-4630.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza ciocia nasza, śp.

Maria Kulas

(z domu Janus)

(żona śp. George)

(ciotka śp. Jana Makarzyk i śp. Franciszka Pluta)

Członkini Towarzystwa Różańca św. i Apostolstwa modlitwy i Towarzystwa św. Teresy, przy kościele św. Stanisława B & M, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13-go września 1986 roku, o godzinie 7:10 wieczorem, przeżywszy 90 lat.

Zwłoki będą wystawione w zakładzie pogrzebowym we wtorek od 2 do 9 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2644-46 N. Central Ave., do kościoła św. Stanisława B. i M., msza św. o godzinie 10:00, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: Rose Makarzyk, Stephanie (Edward) Holowski i Florence Pluta, siostrzenice i bratanice; oraz siostrzenice i bratanice i bratanki i siostrzeńcy w Polsce.

Pogrzebem zajmuje się Baran Funeral Home Tel. 622-1488

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

FINAL "MUNDIALITO"

POLSKA — HONDURAS 3:1

W ub. środę, 10 września było gorąco na stadionie w Hanson Parku. Po pierwsze — był to mecz o palme pierwszeństwa. Po drugie — mimo pory wieczorowej — powietrze było gorące i parne. Po trzecie — rekordowa ilość kibiców południowo-amerykańskich, dopingująca Honduras podwyższała "temperaturę" meczu do punktu wrzenia.

Reprezentacja Hondurasu ruszyła "do boju" z błyskawicznym atakiem. Polska w mądrze zaaranżowanym kontrataku — zdobyła bramkę (Czmiel). A tu upłynęły dopiero pierwsze sekundy meczu. Oczywiście, na trybunach radości Polonii. W następnych kilkunastu minutach Polska rozciągnęła grę i w 12 i 35 min. Szarek zdobywa dwie dalsze bramki dla Polski.

Tego dnia południowców była za dużo. W dodatku na boisku gracz Hondurasu dostał czerwoną kartkę za ostrą grę. Publiczność południowców zakłóciła grę wchodząc na boisko. Dzięki obecności prezesa ISA i interwencji policji, rozegrano jednak mecz do końca.

Polska grała drugą połowę właściwie ulgowo, aby nie zaognić sytuacji. Na trybunach rekordowa ilość widzów; około tysiąca ludzi. Głównie południowców. Tym razem, jak i w poprzednich meczach tego turnieju — Polska pokazała duże doświadczenie. Kierownik reprezentacji J. Pacyniak z Wisły grał tym samym składem przez wszystkie rundy turnieju; a więc gracze mogli się lepiej poznać i współpracować. W bramce grał W. Tofilo z Wisły. Opieką lekarską J. Czaja. Ostateczny wynik 3:1 dla Polski oraz piękny puchar dla polskiego zespołu — dawały satysfakcję polskim kibicom.

Czego brakowało na Mundialu — "wyrównano" na "Mundialito" w Chicago. Impreza b. udana mimo chwilowego chaosu w tym meczu, spowodowanego przez kibiców południowo-amerykańskich. Jak poprzednio po meczach eliminacyjnych, tak i tym razem Wisła gościła zwycięską reprezentację "Polski" w swoim lokalu klubowym.

Można śmiało stwierdzić, iż współpraca zawodników polskich z różnych drużyn nigdy nie była lepsza. Brawo reprezentacji! Skład reprezentacji w późniejszym terminie.

☆☆

MECZ MAJOR DIVISION WISŁA — PAMPAS

WTOREK, 16 WRZEŚNIA

Zaległy mecz ligowy zespołu Wisły z drużyną Pampas rozegrany zostanie na stadionie w Hanson Parku we wtorek, 16 września, początek o godz. 7:15 wieczorem. Kierownictwo Wisły zaprasza na ten mecz. J. Pacyniak, kier. drużyny, M. Żemaitis, trener, A. Lipiński, asystent trenera. Chyba już w tym meczu w składzie Wisły zobaczymy "nowe twarze".

☆☆

GÓRNIK ZABRZE JUŻ NA CZELE TABELI

Ponad 25 tys. widzów zjawilo się na stadionie w Zabrzu. Śląskie derby nie były jednak najciekawszym widowiskiem piątej kolejki. Zabrzanie mieli przewagę, ale umiejętnie broniący się piłkarze GKS długo zachowywali czyste konto. Dopiero w 52 min. Mieczysław Dreszer skapitulował po strzale głową Jana Urbana. Po przerwie wszedł na boisko Jerzy Wijas, ale jest on nadal jeszcze bardzo daleki od dawnej formy. Zaległości treningowych nie da się tak łatwo nadrobić.

Najwięcej bramek zdobyli kibice w Szczecinie. Pogoni strzeliła Lechii 5 goli, a mogła — jak podaje prasa polska — uzyskać jeszcze co najmniej drugie tyle. Gdańszczanie zrewanżowali się tylko jednym celnym trafieniem Janusza Kupciewicza. Trzy gole dla Pogoni zdobył Marek Leśniak i on właśnie prowadzi z 6 bramkami w klasyfikacji najsukuteczniejszych strzelców.

Dotychczasowy lider Krzysztof Warzycha, strzelający gola w każdym meczu, tym razem był pod szczególną opieką obrońców Stali Mielec. Skorzystał na tym jego klubowy kolega Mirosław Bąk, dwukrotnie pokonując bramkarza Stali.

Dla zespołów Lecha i Legii mecze powinny kończyć się po 45 minutach. Obie te drużyny uzyskały prowadzenie w pierwszej połowie, ale próba jego utrzymania do końca spotkania zakończyła się w obu

przypadkach stratą dwóch bramek i dwóch punktów.

Znów dali o sobie znać kibice. Grupa sympatyków gdańskiej Lechii spotkała z bardzo "gorącym przyjęciem" na dworcu w Szczecinie. Miał być to rewanż za podobne zachowanie gdańszczan. Interwencja MO zapobiegła jednak ekscesom i kibice Lechii pod osłoną sił porządkowych bezpiecznie dotarli na stadion.

Górnik Z. — GKS 1:0
Olimpia — LKS 0:0
Górnik Wałb. — Legia 2:1
Śląsk — Motor 2:1
Widzew — Lech 2:1
Zagłębie — Lechia 5:1
Stal Mielec — Ruch 0:2

TABELA

Górnik	5	10	2-1
Pogoń	5	9	11-4
Widzew	5	9	7-3
GKS	5	8	8-3
Śląsk	5	7	9-7
Legia	5	5	12-10
Lech P.	5	5	7-6
Górnik W.	5	5	3-5
LKS	5	4	4-4
Ruch	5	4	7-8
Olimpia P.	5	4	2-4
Polonia B.	5	3	2-7
Zagłębie L.	5	3	3-7
Motor	5	2	2-6
Stal M.	5	1	3-8
Lechia	5	1	1-7

● KUPUJĄCE W SKŁADACH ● KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

★ Pomoc Domowa

MAID

INTERNATIONAL LTD.

869-1444

Domestics, for excellent families in Chicago area. Live-in or come and go. Also couples. Also weekend work only.

FULL TIME BABYSITTER

In my Villa Park home, for 2 great kids, ages 4-12. Monday-Friday 8 A.M.-6 P.M. Must drive. No smoking. Good pay. Some eves. Possible live in. Must speak English. 279-5134 after 5 P.M. only, or weekends.

POTRZEBNA kobieta do opieki nad dziećmi. 685-5014.

ENGLISH SPEAKING

Homemaker-Companions

Certified Nurses Aides

For In-Home Care

Live-in \$45-\$52 per day.

Come and Go \$4.25-\$4.75 per hour

By appointment only 728-2400

ALL BETTER CARE INC.

5715 N. Lincoln

POTRZEBNE kobiety z minimalną znajomością języka ang. do sprzątan domów. 685-4539

★ Praca Żeńska

NURSES AIDES wanted, for live in and come and go. English required. 725-7881.

RECEPCJONISTKA

Do biura lekarza na część etatu. Musi mówić płynnie po angielsku i mieszkać w okolicy Belmont-Laramie.

825-0500

POTRZEBNE kobiety do sprzątan. 278-6420.

MŁODA KOBIETA

do sprzedaży wyrobów cukierniczych i kanapek, w atrakcyjnym miejscu Downtown. Angielski wymagany.

341-0990

KOBIETA do szycia na maszynie "overlock" — tylko doświadczona. 925-9750.

WANTED WOMAN

for light factory work, sewing experience desirable. English required. 254-1737

THE TIDY CO.

2607 W. 25th Street, Chicago

★ Praca

MANUFACTURING

We have current full time opening for temporary and permanent employees on both our first and second shifts.

• Machine Operator/ Assembler —

temporary positions — 1st and 2nd shifts — experience helpful but not necessary.

• Centerless Grinder Setup Person —

permanent — second shift — experience required.

1st Shift — 6:30 a.m.-3 p.m.

2nd Shift — 3 p.m.-11:30 p.m.

interested applicants should come in to complete an application or call Janet Phillips at 459-2851.

Interviews by appointment only.

FLUID POWER SYSTEMS

511 Glenn Ave.

Wheeling, IL 60090

Equal Oppty. Empl. M/F/H/V

JANITORIAL LIGHT FACTORY

Full-time, days

English helpful

Apply:

DIMENSION MOLDING

777 Amoreno Dr., Addison, Illinois

★ Praca

MACHINE SHOP

Needs:

All-around operators in job shop for secondary operations.

- Threading
- Tapping
- Facing
- Chucking
- Tocco
- Grinding

Minimum 3 yrs. experience required. Set-up and adjust equipment. Must have good work record. Company benefits. Must speak English. Apply now.

AMERICAN

MACHINING CO.

4601 Southwest Hgwy.

Oak Lawn

PRODUCTION EXPEDITOR

Speak and write English. Good opportunity for right person.

278-3580

Call Monday, Tuesday and Wednesday

JANITOR NEEDED

To do light cleaning, second shift. Must speak good English. Call Monday thru Friday 10 a.m.-4 p.m.

583-2433

FLORYDA — JANITORIAL

doświadczenie w czyszczeniu podłóg w sklepach K-Mart, lub podobnych koniecznie. Wymagane własne auto. Musi mówić nieco po angielsku. Doskonała sposobność na Florydzie. Proszę dzwonić w jez. angielskim.

1-813-921-7669

OWNER/OPERATOR

Wanted owner/operator with refs. Good pay. Steady work. Must speak English. Call btw. 8-5. 596-6222.

PHARMACIST

Day only.

Excellent salary.

Call 255-4860 ask for Michael

KOBIETY I MECZYZYNI DO SPRZĄTANIA

Dobre wynagrodzenie na początek. Praca na Florydzie i Georgia. Pełny etat. Dzwonić od poniedziałku do piątku. od 9 rano do 5 po południu.

1-813-924-0846

'TRAILER SHOP' FOREMAN

Day shift, bilingual Polish/English. Must know trailers. Must be able to write English.

523-1330

SILK SCREEN

We are interested in people experienced in color matching, press set up, U.V. process, cylinder press operations. We have a job shop environment, small to medium lot sizes. Progressive growing manufacturing company. Many company benefits.

SALES TOOL INC.

2166 Mannheim

Des Plaines, Ill.

GROUP W CABLE OF CHICAGO

PART-TIME CUSTOMER SERVICE REPS

20-25 hours/week

Requirements:

- Previous customer service experience.
- Excellent personal and telephone communication skills.
- Data Entry or on-line billing systems experience.
- Bilingual ability is a must.

Interested candidates may apply at Group W Cable, 3970 N. Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois between 8:00 A.M. and 4:00 P.M. (weekdays only).

Equal Opportunity Employer M/F/H/V

GROUP W CABLE OF CHICAGO

ma

DO OBJĘCIA STANOWISKA

na

PRZEDSTAWICIELI DO OBSŁUGI

KLIENTÓW NA PÓŁ ETATU

20-25 godzin/tygodniowo

Wymagane:

- Poprzednie doświadczenie w obsłudze klientów
- Łatwość w porozumiewaniu się osobiście i przez telefon
- Doświadczenie w Data Entry i systemach on-line billing
- Muszą znać dwa języki (angielski i polski)

Zainteresowani kandydaci proszeni są o zgłaszanie się do Group W Cable, 3970 N. Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois, między 8:00 rano i 4:00 ppl.

(tylko w dni tygodnia).

Equal Opportunity Employer M/F/H/V

SPRAY PAINTER

Experienced in plastic injection finishing. Positions for 1st and 2nd shift. Apply in PERSONNEL DEPARTMENT

628-3582

MULAY PLASTICS, INC.

10 Laura Dr., Addison, Ill. 60101

E.O.E. M/F

WANTED PART TIME Waitresses and Bartender

for Southside banquet hall. Must speak Polish and English.

735-4416

EXPERIENCED BODY MAN

Must speak English. Combo paint and repair. Guaranteed 40 hours +. Ask for Wes 935-7202.

★ Praca

MANICURIST

Start Your Own Business at the Suntan Center. Must Speak Some English.

675--1113

3000 GOVERNMENT JOBS LIST

\$16,040-\$59,230/yr. Now hiring

Call 805-687-6000 ext. R-9725

COOK

For small private school in Des Plaines. 10 AM-2:30 PM. Will train. Must speak English.

ANGEL TOWN

827-8203

MECHANICAL/BUILDING SUPERINTENDENT

Highly skilled superintendent, Chicago lakefront. Must be an excellent manager. Strong mechanical and construction skills required. Willingness to work long hours, excellent compensation package, includes housing. Must speak English. Reply to: Mr. Allen/The Clinton Company, 5020 S. Lake Shore Drive, Penthouse 2, Chicago, IL 60615

AUTO BODY

PAINTER

Must be exper. Good pay, busy North suburban shop. Must speak English.

678-0266

GENERAL HELP BOSCH DIE CASTING CO.

7740 So. South

Chicago Avenue

Chicago, Illinois 60619

DRIVERS

OWNER OPERATORS

Rail work and city work. Trucks must be in good mechanical condition. Excellent percentage rate. Must speak English.

226-3200

TRAYCEE DOMESTIC AGENCY

Now has positions available for live-in housekeepers, nannies, dayworkers, cooks, drivers, housemen, nurse's aides, and couples. Experience and English a must. References helpful.

831-5530 or 831-4870

DELIVERY PERSON NEEDED

Van or truck required. Deliver approx. 12,000 newspapers from N.side to U. of C. campus twice weekly. 80 separate drop-off points. Call Mr. Stein, 962-3300 for info. Must speak English. Send ref. to The Chicago Maroon. 1212 E. 59th St., 60637.

★ Praca

DRUKARZE LUB UCZACY SIĘ NA DRUKARZY

Muszą mieć doświadczenie w Chief Itek. Muszą mówić po angielsku.

358-8282

PROFESSIONAL SEAMSTRESSES WANTED

For assemble work. Able to work on silk. Immediate employment.

Tel.: 366-7989

DOMESTIC HELP

If you are part time or full-time housekeeper or live-in maid or nanny, stop looking for work. We are a domestic placement service. We will find the work for you. For more information call:

534-3888 9 to 5 must speak English

LIGHT INDUSTRIAL/ WAREHOUSE

RELIABLE and hard-working? IF THIS DESCRIBES YOU, we have immediate temporary assignments available for a day, a week, or longer. You must have access to a car and be 18 or older. MUST SPEAK FLUENT ENGLISH.

CALL US TODAY (IN ENGLISH)

675-6110

KELLY SERVICES

not an agency; never a fee; e.o.e.

★ Praca Męska

POTRZEBA DOŚWIDCZONYCH STOLARZY

Muszą znać język angielski. Stała praca, dobra zapłata oraz inne świadczenia.

Zainteresowani telefonować

433-3222

CARPENTER- CABINET MAKER

Experienced craftsman to build displays and cabinets. Excellent opportunity and benefits. Must speak Eng.

733-0111

POTRZEBNY doświadczony pracownik do robót kontraktorskich. Tel.: 235-0515.

AUTO MECHANIC

PLUS wheel alignment specialist.

Must have own tools.

Experience necessary.

764-3231

Doświadczony bl

Zapowiedź Zmian w Wydziale Kuratorów Sądowych

W Powiecie Cook

Nowy, tymczasowy szef Wydziału Kuratorów Sądowych pow. Cook, Michael Rohan oświadczył, iż kadencję swą rozpoczyna przede wszystkim od zapewnienia każdemu swemu podwładnemu pełnego dnia pracy. "Istnieje bezpośredni związek między tym, ile ktoś przepracuje godzin, a tym ile wykona pracy" — stwierdził 33-letni Rohan.

Warto przypomnieć, iż Rohan zastąpił Richarda Napoli, który zrezygnował ze stanowiska szefa Wydziału Kuratorów Sądowych po 14-tu latach pracy. Jak wiadomo, już od dawna Napoli krytykowany był za nieudolne i nieefektywne kierowanie Wydziałem. Złaski ostatnio, osoba Napoli znalazła się w ogniu krytyki, ponieważ gazeta "Chicago Tribune" opublikowała serię sprawozdań ze swego własnego dochodzenia, które wykazało, iż ponad jedną trzecią przestępców skazanych na nadzór sądowy popełnie rokrocznie przestępstwa, należące do kategorii poważnych (w

jęz. angielskim felony; co oznacza zbrodnie, czyli poważne przestępstwo).

Rohan powiedział w czwartek, iż zamierza "dokonać ewaluacji kadry (którą stanowi 259 kuratorów, przyp. red.)" oraz "zalecić zmiany tam, gdzie są one potrzebne".

Nowy, tymczasowy szef Wydziału Kuratorów Sądowych, przejmujący swe obowiązki oficjalnie w poniedziałek, poinformował, że będzie się starał poszerzyć nowy program stanowy, przewidujący ostrzejszą kontrolę przestępców, pozostających pod nadzorem sądowym, a należących do tzw. "grupy największego ryzyka" (charakteryzującej się największym prawdopodobieństwem ponownego popełnienia poważnego przestępstwa).

Przypuszcza się, iż Rohan będzie pełnił obowiązki szefa Wydziału przez około 60 dni — bo tyle czasu ma trwać poszukiwanie nowego stałego szefa tego wydziału. Do znalezienia odpowiedniej osoby na to stanowisko powołano specjalny komitet, pod kierownictwem adwokata Jerolda Solovy.

Zmiany w Wydziale Kuratorów Sądowych pochwalił prezes Stowarzyszenia im. Johna Howarda Michael Mahoney (organizacja, chroniąca interesy więźniów), który wypowiedział się z uznaniem o szefie Sądu Okręgowego pow. Cook, sędzim głównym Harry'm Comerfordzie — promotorze usunięcia Richarda Napoli. Mahoney ostrzegł jednak, iż zmiany te powinny być tylko wstępem do reformy Wydziału Kuratorów Sądowych.

Nowe Negocjacje w Powiecie Kane

Amerykańska Federacja Pracowników Stanowych, Powiatowych i Miejskich rozpocznie negocjacje z władzami powiatu Kane w sprawie kontraktu dla pracowników cywilnych szeryfa powiatu Kane.

Decyzje w tej sprawie podjął stanowy Sąd Apelacyjny w związku z oskarżeniem związku zawodowego pracowników cywilnych powiatu Kane władz powiatu Kane o brak dobrej woli podczas negocjacji w sprawie nowego kontraktu.

Wzrasta Liczba Wypadków Na Autostradach

Jak informuje Wydział Komunikacji ilość wypadków samochodowych na autostradach w Chicago i okolicach systematycznie wzrasta.

Najwięcej kolizji drogowych w roku 1985 miało miejsce w południowej części miasta, na autostradzie Dan Ryan. Znotowano tam 969 kolizji przy czym na szczęście obył się bez ofiar śmiertelnych. Natomiast na autostradzie Kennedy, miało miejsce 755 kolizji drogowych, w wyniku których 15 osób poniosło śmierć.

W roku 1985 liczba śmiertelnych ofiar pieszych zmalała z 17 do 11 w porównaniu z rokiem 1984.

Najwięcej pieszych (4) zginęło w roku ubiegłym na autostradzie Edens. W roku 1984 znotowano 5 ofiar śmiertelnych wśród pieszych na autostradzie Stevenson.

Ogółem w roku 1985 znotowano 49 wypadków śmiertelnych, w roku 1984 było ich natomiast 54.

Wypadki, które spowodowały uszko-

dzenie ciała wzrosły w tym okresie z 4,157 do 4,485.

Zdecydowana większość wypadków wydarzyła się w godzinach szczególnego natężenia ruchu między godzinami 7 a 9 rano i 3 a 7 wieczorem.

Ponadto najwięcej wypadków wydarzyło się w miesiącach styczniu i grudniu.

Dyrektor stanowego Wydziału Komunikacji, Charles H. McClean stwierdził, że najbardziej niebezpieczna w 1985 roku autostrada Dan Ryan, zostanie w latach 1988 i 1989 poszerzona, co powinno korzystnie wpłynąć na bezpieczeństwo jazdy.

Chociaż liczba ofiar śmiertelnych w roku 1985 zmniejszyła się w stosunku do roku poprzedniego Dan McClean stwierdził, że nie ma to większego znaczenia gdyż liczba ofiar śmiertelnych nie ma tendencji spadkowej w dłuższym okresie czasu lecz waha się w poszczególnych latach.

Odesłane Listy

Niemcy Wschodnie zaprotestowały przeciwko odrzuceniu przez pocztę Republiki Federalnej znaczków wschodnich, upamiętniających mur berliński, jako zapórę przeciw faszyzmowi.

RFN zwróciło listy ze znaczkami, wprowadzonymi do obiegu w Niemczech Wschodnich 5 sierpnia i noszącymi napis "25 lat antyfaszystowskiego muru" i "Międzynarodowy rok pokoju".

W podobnej akcji w ub. roku NRD odmówiło przyjęcia poczty z Zach. Niemiec, opatrzonej znaczkami, upamiętniającymi 40 lat uchodźstwa, wydanych lub zbiegłych z terenów niemieckich, opanowanych po II wojnie przez komunistów.



WASHINGTON.—W czasie obiadu w czwartek, 11 września przemawiał do zebranych na Radzie Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata prof. Zbigniew Brzeziński. Prezes Mazewski wręczył mu później, na pamiątkę pobytu w Chicago na uroczystościach rocznicy 3 Maja pamiątkową plakietę—pierwszą stroną wydania "Zgody" pisma Związku Narodowego Polskiego.

(foto ar)

Inwestycje Uniwersytetu Illinois Pozostaną w RPA

Rada powiernicza University of Illinois odrzuciła propozycję rektora tej uczelni, Stanleya Ikenberry wycofania \$14.6 milionowych inwestycji uczelni w firmy prowadzących interesy w Afryce Południowej.

Stosunkiem głosów 5:4 Rada podjęła decyzję odmowną, pomimo ostrzeżenia ze strony Rektora, że wycofanie inwestycji może spowodować poważne straty finansowe uczelni.

Jak poinformował rzecznik Uniwersytetu był to pierwszy przypadek odrzucenia wniosku Ikenberry przez Radę Powierniczą w zasadniczych sprawach uczelni od czasu objęcia przez niego w 1979 roku stanowiska rektora.

Członek Rady Powierniczej, Albert Logan powiedział, że ponownie przedstawi tę sprawę na posiedzeniu rady powierniczej w listopadzie.

S. Ikenberry zaproponował aby wycofać inwestycje z firm prowadzących interesy w Afryce Południowej jeśli kraj ten nie znieśli polityki apartheidu do 31 maja 1987 roku.

Na poparcie swojej propozycji przedstawił decyzje ustawodawców stanu Kalifornia na podstawie której wycofano 11 milionów dolarów inwestycji z Afryki Południowej, co według S. Ikenberry może mieć poważne na-

stępstwa w postaci obniżki wartości akcji przedsiębiorstw tam działających, na giełdach światowych.

Jak oświadczyła Nina Sheherd, przewodnicząca rady powierniczej University of Illinois, członkowie tej rady dyskutowali możliwości ewentualnych konsekwencji wycofania inwestycji ponad rok temu i pięciu członków rady nadal pozostało przeciwnych propozycji rektora.

Decyzję o podjęciu inwestycji w Południowej Afryce podjęto w 1977 roku na wniosek ówczesnego rektora Leona Sullivana.

Skazany Na 18 Lat Więzienia

Ora Curry, 44, zamieszkały 5800 Edgewood Ave., w La Grange, został skazany w piątek na 18 lat więzienia i \$10 tys. grzywny za unikanie płacenia podatków oraz udział w zorganizowanej kradzieży samochodów.

Sędzia federalnego Sądu Okręgowego Brian Barnett Duff zobowiązał także Currego do wypłacenia odszkodowania w wysokości \$174 tys.

Prokuratorzy John Eyon i Thomas Moriarty domagali się długoterminowego więzienia dla Currego, twierdząc, że jest on niebezpiecznym przestępcą, sprzedającym również narkotyki i broń.

Curry został uznany winnym unikania płacenia podatków oraz innych przestępstw w dniu 11 lipca br.

Nie Będzie Podwyżki Podatków Od Nieruchomości

W piątek podczas swego głosowania Rada Miejska odrzuciła propozycję podwyżki podatku od nieruchomości na ogólną — bardzo wysoką — sumę \$79.9 mln.

Washington nie uzyskał tym razem spodziewanej większości głosów, bo jeden z aldermanów, należących do "obożu" mayor, głosował przeciwko podwyżce. Propozycja rozporządzenia o podwyżce podatków od nieruchomości została odrzucona przewagą zaledwie jednego głosu, a więc w stosunku 26 do 25.

Tego samego też dnia Rada Miejska zatwierdziła opodatkowanie paliwa samolotowego na lotnisku O'Hare. Zdaniem znawców w dziedzinie polityki lokalnej podatek ten nie przyniesie miastu spodziewanych dochodów, ponieważ linie lotnicze będą zaopatrywać swe samoloty pasażerskie w innych portach lotniczych, w związku z czym sprzedaż paliwa na O'Hare spadnie — podobno — o połowę.

Troje Dzieci Uległo Zatruciu

Troje dzieci zostało przewiezionych do szpitala w niedzielę z objawami poważnego zatrucia. Okazało się, że dzieci zażyły PCP—środek uspokajający przeznaczony dla zwierząt.

9-letni Dwight Winter przebywał w szpitalu Children's Memorial Hospital w bardzo poważnym stanie. Natomiast jego dwaj bracia 5-letni Dawn oraz 6-letni Ronald przebywali w Michael Reese Hospital w nieco lepszym stanie.

Matka dzieci 29-letnia Mary Winters zamieszkała w 444 E. 46th Pl. została oskarżona o narażenie dzieci na niebezpieczeństwo utraty życia.

Śledztwo w Sprawie Domniemanych Kradzieży

w Parkach Chicagowskich

Rada nadzorcza Chicagowskiego Okręgu Parków zwróciła się do Wydziału Policji aby rozpoczął śledztwo w sprawie domniemanych kradzieży popełnionych przez pracowników Okręgu.

Prezes rady nadzorczej Okręgu, Walter Netsch nazwał wysiłki tej rady "sprawdzeniem" jej umiejętności porządkowo-administracyjnych. Wyjaśnił, iż do policji chicagowskiej zwrócono się, ponieważ rada nadzorcza otrzymała anonimowy list, informujący o przypadkach kradzieży cennych narzędzi (w parkach Lincoln i Garfielda), jakie popełnione zostały rzekomo przez pracowników tychże parków.

Inny przedstawiciel zarządu Okręgu — który prosił o niepodawanie jego nazwiska — ujawnił podejrzenia, że skradzione narzędzia sprzedawane są prywatnym szklarniom.

Kpt. James Zurawski, dowódca oddziału d/s śledztw finansowych w Chicagowskim Wydziale Policji potwierdził, iż policja zajęła się sprawą domniemanych kradzieży w parkach miejskich.

Jeden z ogrodników, zatrudniony w parkach chicagowskich od 20 lat (którego nazwiska nie ujawniono) oświadczył, że już dwa razy był przesłuchi-

wany przez przedstawicieli Okręgu Parków oraz funkcjonariuszy policji, zaraz po tym jak poinformował radę nadzorcą o przypadkach kradzieży. Pracownik ten powiedział, że od 10 już lat pewne osoby z działu konserwacji maszyn i narzędzi przywłaszczają sobie, a następnie sprzedają skradzione w parkach przedmioty.

"Systematycznie każdego roku 'ograbiają' oni (tzn. pracownicy kradną) parki" — oznajmił tenże ogrodnik.

Szef działu ogrodnictwa w Chicagowskim Okręgu Parków, Richard Faille oświadczył, iż śledczy z policji już dwa razy "odwiedzili" jego biuro w celu przesłuchania jego samego, a także innych pracowników. Faille, zatrudniony od 32 lat, wyraził swe przekonanie, że jego osoba jest jednym z celów prowadzonego dochodzenia. "Bardzo się tym martwię i czuję się poniżony" — dodał Faille.

Główny brygadzysta działu konserwacji w Parku Lincoln, Water Edens, również oświadczył, że był przesłuchiwany przez policję. Dodał, że przesłuchiowano również jego brata, który jest właścicielem sklepu ogrodniczego na przedmieściach.

Ugryziona w Palec Domaga Się Odszkodowania

Mieszkanka Chicago wystąpiła do Sądu Okręgowego powiatu Cook z pozwem przeciwko linii lotniczemu American. Kobieta domaga się 12 milionów dol. odszkodowania, ponieważ została ugryziona w palec przez pracownika American Airlines, w którego krwi wykryto przeciwciała wirusa HTLV/III wywołującego AIDS.

"Nie ma dnia aby moja klientka nie martwiła się, że zachoruje na AIDS" — powiedział adwokat powódki, Enrico Mirabelli.

"Prawdopodobieństwo, że kobieta została zarażona AIDS jest bardzo niewielkie — stwierdziła Michele Reis, dyrektor wydziału oświaty Howard Brown Memorial Clinic — nie mniej jednak istnieje".

Reis powiedziała także, że 10 do 15% osób, u których wykryto antyciała wirusa HTLV/III zapada w końcu na AIDS.

"Tego typu sprawy będą częste w przyszłości — przewiduje adwokat Mirabelli — Wielu rzeczy nie wiemy. Wiemy natomiast, że jeżeli moja klientka zachoruje na AIDS to z pewnością umrze".

Mirabelli powiedział, że jego klientka określana jedynie jako "Jane Doe" spóźniła się na samolot do Denver. Na lotnisku powiedziano jej aby z biurem udała się do samolotu. Nie została jednak wpuszczona, ponieważ osoba sprawdzająca bilety stwierdzi-

ła, że Jane Doe nie posiada miejscówki.

Wynikła awantura. Potem samotna. W pewnej chwili pracownik linii lotniczych ugryzł kobietę w palec.

Rzecznik American Airlines powiedział, iż pracownik ten działał w obronie własnej. Pracownik został oddelegowany do innych obowiązków i nie ma kontaktów z klientami.

Strajk Policji w Maywood

W piątek, późnym wieczorem, zerwane zostały rozmowy pomiędzy władzami Maywood a przedstawicielami związku zawodowego policjantów w sprawie nowego kontraktu.

Jak poinformował szef oddziału związku zawodowego policjantów w Maywood, Willard Jackson, odrzucona została propozycja władz określona jako ostateczna.

Warto przypomnieć, że członkowie związku zawodowego wypowiedzieli się w poniedziałkowym głosowaniu za strajkiem, jeśli porozumienie nie zostanie zawarte do ubiegłego piątku.

W sobotę i niedzielę wszyscy policjanci i detektywi, którzy mieli pracować w tych dniach, nie zgłosili się do pracy podając za powód choroby.

41 policjantów w Maywood pracowało bez kontraktu od maja br. Negocjacje w sprawie nowego kontraktu rozpoczęto w lutym br.

Nie ustalono żadnego nowego terminu negocjacji w sprawie nowego kontraktu.

Adam Makowicz w Lane Tech.

Wczoraj w auli Lane Technical High School odbył się koncert znakomitego polskiego pianisty jazzowego Adama Makowicza, zorganizowany staraniem Polskiego Klubu Artystycznego.

Niestety niezbyt fortunnie wybrana pora koncertu (godz. 3 po południu podczas transmisji ważnego meczu footballowego) spowodowała, że na sali nie było zbyt wielu miłośników jazzu.

Makowicz wystąpił wraz z dwoma chicagowskimi muzykami. Odegrał szereg mniej znanych i bardziej szanych utworów, m.in. "Back Home in Indiana", "Summertime" i "If".

Pomimo nienajlepszej frekwencji impreza była udana. Polskiemu Klubowi Artystycznemu należy się podziękowanie za sprowadzenie Adama Makowicza do Chicago.



WASHINGTON.—Kongresman William Lipiński w czasie spotkania uczestników Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata z ustawodawcami na Kapitolu (czwartek 11 września), otrzymał od weteranów ze SWAP "Miecze Hallerowskie" i rogatywkę. Na zdjęciu moment wręczenia rogatywki, przez komendanta SWAP w US, Bolesława Laszewskiego i kom. Jerzego Miklaszewskiego (Plac. 90 SWAP w Chicago). (foto ar)

LOTERIA

Dla wygody naszych Czytelników przekazujemy poniżej wyniki Loterii Stanowej.

Daily Lottery	Pick 4
14 września, 1986	14 września, 1986
7 4 9	9 6 2 6
LOTTO	
Sobota, 13 września, 86	04 05 09 25 38 40
Środa, 10 września, 86	07 10 14 15 17 19